GONIEC Rumski

Nr 6(28) Rok III | Rumia 18 marca 1992 | cena 1500 zł

Nordowô Radnica

Sejmik północnych Kaszub

Wszyscy Kaszubi na Kongres. Tak wzywano na I Kongres Kaszubów w styczniu 1946 roku, który odbył się w Wejherowie w sali Prusińskiego. Jak widać z tej ... Kongres odbywał sią w niespełna rok po wojnie, ale jeszcze przed "nocą stalinowską".

Choć pamięć o nim była długo żywa, to nie mógł wydać owoców z przyczyn oczywistych.

Teraz w III Rzeczypospolitej Kaszubi też będą mieli swój II Kongres, który zwołany został do Gdańska w czerwcu 1992 roku. Wcześniej jednak odbywają się narady terenowe.

Taka dla Kaszub północnych odbyła się w Wejherowie 22 lutego 1992 r. Kongres rozpoczęto od mszy św. odprawionej przez J.E. Ks. Biskupa Andrzeja Śliwińskiego w intencji i w rocznicę śmierci fundatora miasta - Jakuba Wejhera.

Następnie odbyły się obrady, na których nie brakowało delegatów z Rumi, wśród których był Luwik Bach z referatem nt. samorządu terytorialnego. Podczas obrad były wystąpienia seniorów, wśród których był też działacz - legenda ks. prałat Franciszek Grucza. Poruszano wiele tematów, a dyskusja zakończyła się przyjęciem uchwały, która będzie przedstawiona na II Kongresie.

dok. str. 2

Z referatem "Stanowiszcze Koscoła w dozerani swojizne" wystąpił ks. bp. A. Śliwiński
fot. K.K.

Marzec 1945 roku

Gdzie iść - myślę - by dowiedzieć się jak najwięcej o wyzwoleniu Rumi. Oczywiście - kroki swoje skierowałem do szefa Zarządu Koła Miejskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Więźniów Politycznych w Rumi mgr Edmunda Głodkowskiego, do Jego domu na Młyńską. Państwo Alina i Edmund Głodkowscy, dwóch dorodnych synów i przemiła córka ucząca się w pierwszej klasie naszego liceum włączyli się by pomóc mi przedstawić ten krwawy epizod historii naszej ziemi.

Kończy się styczeń 1945 roku, II Front Białoruski na linii Bydgoszcz - Toruń zaczyna zacieśniać kocioł wschodnio-pomorski, stąd część armii z trudnością prze na ziemie byłego Wolnego Miasta Gdańska, druga część podąża na Wał Pomorski, Koszalin, Sławno, skąd podąży w stronę Lęborka i Wejherowa.

Siła uderzeniowa wojsk radzieckich (i I batalionu pancernego im. Bohaterów Westerplatte) była tak silna, że dowództwo niemieckie oprócz zdesperowanej obrony postanowiło zlikwidować obóz koncentracyjny Stutthof.

25 stycznia zaczęto ewakuację więźniów drogą morską - przez trzy dni ładowano ich na barki, na statki-magazyny i holowano do Stralsundu przez Hel. Nieliczne barki zostały uratowane przez patrole morskie radzieckie, gro jednak hitlerowcy zatapiali na pełnym morzu. Zasadniczą grupę więźniów pognano trzema trasami do Luzina i Godętowa, skąd dalej na Nową Wieś Lęborską, Gęś i Białogardę. Na tej trasie w ostatnich dniach lutego żołnierze radzieccy uratowali od niechybnej śmierci kilkadziesiąt tysięcy głodnych i umierających uczestników "drogi śmierci" - więźniów ze Stutthofu. Wśród nich był właśnie pan Edmund Głodkowski.

dok. str. 7

Informujemy, że:

Wybory do RM

Wybory do Rady Miejskiej w okręgu nr 8 zakończyły się następującym wynikiem:

- Witold Reclaf - 57 głosów,
- Michał Schulz - 8 głosów.

Liczba uprawnionych do głosowania - 1129, oddanych głosów - 66.

Mandat radnego otrzymał **Witold Reclaf.**

Co w budżecie piszczy?

Najprościej rzec by można, że w budżecie "pospolitość skrzeczy". Całe dochody przewiduje się na ok. 66 miliardów zł. Wtajemniczeni wiedzą, że to kropla w morzu potrzeb. Po obsłużeniu potrzeb podstawowych, takich jak oświata, komunikacja, gospodarka komunalna, pomoc społeczna, na inwestycje pozostaje bardzo niewiele. Autorzy projektu chcą za wszelką cenę utrzymać społeczną aktywność komitetów budowy kanalizacji, bowiem uporządkowanie tego systemu uważane jest obecnie za najważniejsze zadanie inwestycyjne.

Przewiduje się też rozpoczęcie budowy nowej szkoły podstawowej.

Wiadomo już, że nie starczy na remonty kapitalne budynków komunalnych. Zatrważająco mało przewiduje się też na konserwację zieleni. O ostatecznym kształcie budżetu poinformujemy w najbliższej przyszłości.

Przepraszamy!

Pana Władysława Pleśniara, przygotowującego się do objęcia stanowiska dyrektora SP 6, za umieszczenie w notatce o dyrektorach, wielokropka zamiast imienia. Po prostu w trakcie składania tekstu nie znaliśmy imienia i przeoczyliśmy to przed oddaniem do druku. Jednocześnie przepraszamy p. Witczaka za przekręcenie nazwiska.

*

Hurtownię Mako za przepuszczenie błędu ortograficznego w wyrazie czółenka.

Redakcja

JUJKA w Gońcu

str. 4

Rumski

KRONIKA POLICYJNA

(od 27 lutego do 9 marca)

Ku przestrodze

W dn. 1.03 na przystanku Rumia - Janowo pociąg potrącił przechodzącego przez tory Tomasza P. W wyniku wypadku mężczyzna utracił obie nogi i lewą rękę. Aktualnie przebywa w Szpitalu Miejskim w Wejherowie.

Już wiosna

Zapalonym działkowiczem musiał być złodziej, który włamał się w dn. 1.03 do altanki przy ulicy Kazimierskiej, skoro zabrał stamtąd: wózek ogrodniczy, siewnik do nasion, zestaw narzędzi do rozsad, dwie łopaty i sekator.

Znowu nieletni

Kolejny raz nieletni z centrum Rumi zostali zatrzymani przez rumską policję. W wyniku przeprowadzonych rozmów uzupełniono ich życiorysy przestępcze.

Pieniądze zostawiać w banku

I znowu osiedle "Janowo" stało się miejscem zdarzenia, które swym przebiegiem mogłoby posłużyć jako scenariusz kryminalnego filmu. Pan Zdzisław Z., mieszkaniec Janowa, jest właścicielem jednego z gdyńskich sklepów. W dn. 3.03 zabrał pieniądze z dziennego utargu (55 mln zł) i udał się do domu autobusem linii "R". Po wyjściu z autobusu został zaatakowany przez czterech nieznanych mężczyzn. Obezwładnionemu Zdzisławowi Z. zabrano torbę turystyczną, w której znajdowała się saszetka z utargiem, a także dokumenty i książeczkę PKO z wkładem 17 mln zł. Po dokonaniu napadu sprawcy oddalili się w nieznanym kierunku.

Są jeszcze silni mężczyźni...

Stanisław K. został zatrzymany przez policję w trakcie włamania do kiosku "Ruchu". Jest chyba niesamowicie silnym człowiekiem skoro potrafił unieść na raz cztery worki towaru... Czynności policyjne doprowadziły do jeszcze jednego niecodziennego odkrycia. Otóż na dachu domu, w którym mieszkał zatrzymany, znaleziono... kolorowy telewizor (i inne przedmioty pochodzące z przestępstw). Do tej pory nie udało się ustalić telewidza o tak niekonwencjonalnych upodobaniach.

Upiorne znalezisko

W dn. 7.03 przy drodze prowadzącej do Kazimierza, znaleziono w przyczepie zwłoki dwóch nieznanych mężczyzn. Nie żyli od dwóch dni. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Gdańsku.

Na drogach

Odnotowano dwie kolizje drogowe:

1.03 samochód marki "mercedes" jadąc ul. Dąbrowskiego w kierunku Gdyni, z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w słup oświetleniowy, powodując jego złamanie. Kierowca nie posiadał przy sobie prawa jazdy.

3.03 kobieta kierująca samochodem marki "skoda" nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem ciężarowym marki "liaz".

Zatrzymano jednego nietrzeźwego kierowcę.

Zabrano jedno prawo jazdy.

Agata

Szał ciał - czyli o zakończeniu karnawału słów kilka

Jedno z określeń człowieka brzmi "homo ludens" - człowiek bawiący się, gdyż jak twierdzą wtajemniczeni, określenie to najlepiej wyraża całą złożoność ludzkiej natury. Można się było o tym przekonać w ostatnie dni karnawału...

fot. E. Szreder

Zaczęło się od zaproszenia, jakie dostałam od rockmanów z rumskiego zespołu "The Hush". Tym razem nie mieli grać, tylko zorganizować imprezę jakiej jeszcze nie było. Godzina rozpoczęcia, jak obwieszczały rozwieszone w mieście plakaty, także nie była typowa - 19^{01}. Razem z naszym fotografem - p. Edytą Szreder dotarłyśmy na miejsce dość wcześnie - ok.19^{30} i tu ku mojemu zaskoczeniu okazało się, że mimo dość słabego nagłośnienia sprawy, sala kawiarniana MDK była wypełniona "młodymi gniewnymi", a i na dużej sali kręciło się kilkanaście par. Nastrój osobliwy... Ideą pomysłodawców ("The Hush") było iżby każdy mógł bawić jak tak jak lubi. A zatem ci, co to lubią mocne uderzenie mogli rytmicznie podrgać na parkiecie mocno przyciemnionej sali dancingowej,

w której disc-jokey siedział w ekstrawagancko pomalowanym "maluchu"... Zaiste, wrażenie niesamowite. Ci, co to nie lubią mechanicznej muzyki mogli posiedzieć w sali kawiarnianej, w której można było nie tylko posłuchać, pogrywających kolegów, ale i samemu pograć, taka uwspółcześniona wersja przedwojennych kabaretów, czy powojennych piwnic. Pomysł doskonały. Impreza jeszcze się nie rozkręciła, a już stojący przy bufecie "Fazi" postulował, żeby odbywała się cyklicznie. Nie wiem jak się skończyła. Mam jednkowoż nadzieję, że pozostawiła niezatarte wrażenia. Pełniąca obowiązki dyrektora MDK p. Kasia Skibińska twierdzi, że ludzie sami się doskonale organizują, a rola dyrektora polega na tym, żeby jak najmniej im przeszkadzać (podpisuję się oburącz i obunóż). Co zrobić z tak mile rozpoczętym wieczorem - pomyślałyśmy i wyruszyłyśmy rzemiennym dyszlem od jednego przybytku karnawałowej uciechy ku drugiemu. Nie miałyśmy żadnej mapy, ani żadnych sprecyzowanych planów, a kierowałyśmy się raczej słuchem niż wzrokiem. Posługując się tą metodą dotarłyśmy do SP4, DK "Janowo", SP 1 i "Faltomu", ponoć nieźle bawiono się w "Białym Dworku", ale z braku czasu nie zdążyłyśmy odwiedzić tego lokalu. Zdecydowanie bezkonkurencyjny był "Faltom". Panie w pięknych toaletach i wytworni panowie (chociaż z tą wytwornością to różnie bywało) starali się nie uronić ani minuty z tych ostatnich chwil karnawału. Nad wszystkim czuwała dyskretna hotelowa obsługa z samym szefem na czele. Najgoręcej było w piekiełkowej dyskotece,

dok. na str. 6

"Wszescë na Kongres"

dok. ze str. 1

Wnioski na II Kongres

1. Wejherowski Sejmik Kaszubski proponuje zwiększyć obecność treści kaszubsko-pomorskich w środkach społecznego przekazu, i to nie tylko na łamach gazet lokalnych, radia i tv, lecz również w środkach przekazu o zasięgu ogólnopolskim. Magazyn tv "Rodno zemia" powinien ukazywać się raz w tygodniu o stałej porze.

2. Podjąć akcję uświadamiającą władze oświatowe, rodziców i młodzież w zakresie potrzeby nauczania języka kaszubskiego i kultury kaszubskiej w szkole. Należy doprowadzić, aby w każdej placówce oświatowej zaistniała przynajmniej jedna godzina lekcyjna w tygodniu z zakresu języka kaszubskiego na zasadach dobrowolności.

3. Sejmik wnioskuje utworzenie na Uniwersytecie Gdańskim katedry kaszubskiej, przygotowującej kadrę nauczycielską w ww zakresie.

4. Rozumiejąc konieczność ratowania naturalnego środowiska Sejmik Oddziałów Północnych ZK-P popiera w całości stanowisko zawarte w referacie drecha Orła Zygmunta i Społecznego Ruchu Ratowania Półwyspu Helskiego i Zatoki Puckiej. W związku z tym sejmik proponuje zobowiązać oddziały ZK-P do współpracy z samorządami lokalnymi w promowaniu proekologicznych działań.

5. Stwierdzamy w dalszym ciągu niedostatek badań naukowych na temat świadomości Kaszubów, ich tożsamości oraz miejsca w Polsce. I dlatego proponuje się zwielokrotnić badania socjologiczne obejmujące obszar całych Kaszub.

6. II Kongres Kaszubski powinien zająć oficjalne stanowisko n/t statusu języka kaszubskiego oraz hymnu kaszubskiego.

7. Wzmocnić systemy samorządowe na szczeblach podstawowych i wyższych oraz przyspieszyć prace w zakresie regionalizacji kraju.

8. Wystąpić do władz Kościelnych o sharmonizowanie architektury i wystroju wnętrz nowo powstających obiektów sakralnych ze wzorami kaszubskimi.

9. Włączenie ZK-P do opiniowania regionalnych projektów gospodarczych i społecznych.

10. Sejmik proponuje II Kongresowi ZK-P zająć stanowisko, w jakim stopniu ZK-P powinno podjąć działalność polityczną.

Janz Kalészcz

Ich pierwszy bal

Wiadomo, że ludzie niepełnosprawni mają niewiele okazji, by wyjść z domu, a jeszcze mniej by cieszyć się życiem. Z tym większą radością informujemy, że dzięki pomocy ludzi życzliwych i majętnych (ci ludzie to: p. Widomski, p. Kij, p. Czerwiński), nasi niepełnosprawni mogli spotkać się na swoim pierwszym balu. Bal odbył się w "Białym Dworku" w piątek 28-go lutego.

fot. E. Szreder

Rozpoczęcie imprezy, planowane na godz 18^{00}, opóźniło się o ponad godzinę, jednak nastroje gości poprawiały się z minuty na minutę, a kiedy zabrzmiał pierwszy taneczny utwór, kto tylko mógł pospieszył na parkiet. Przygrywający zespół muzyczny (n[ie]ste[ty] nie wiadomo jak się nazywa) umiejętnie rozgrzewał atmosferę. Szczególnie zapadła mi w serce wiązanka melodii cygańskich i taniec dla... zakochanych.

Przy stole była okazja do wymiany poglądów i zaspokojenia apetytu: najpierw bigos, potem pączki, w końcu, wieńczący dzieło, szampan.

Spotkanie przesympatyczne (miejmy nadzieję, że nie ostatnie). Szkoda tylko, że tak krótko trwało i że ze sprzątaniem lokalu nie zaczekano do wyjścia gości.

Maria

DYŻURY APTEK 20^{00} - 8^{00}

7 III - 13 III	ul. Gdańska 26	71-25-93
14 III - 20 III	ul. Stoczniowców 7	71-32-26
21 III - 27 III	ul. Gdańska 19	71-00-17
28 III - 3 IV	ul. Derdowskiego 3	71-12-12
4 IV - 10 IV	ul. Okrzei 37 A	71-46-57
11 IV - 17 IV	ul. Sobieskiego 3	71-17-00
18 IV - 24 IV	ul. Starowiejska 4 A	71-27-72

Kiedy remont ulicy Towarowej?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, bowiem przed remontem trzeba będzie przeprowadzić w jej rejonie wodociąg Reda III o średnicy 1 metra. Obecnie ów rurociąg doprowadzony jest do granic miasta od strony Gdyni i Redy. Na przeprowadzenie go przez Rumię potrzeba ok. 100 miliardów zł. Sprawie jest to inwestycja miejska, a wojewoda też ma pustą kieszeń.

Prokurator do ZOZ-u ?

Nie tak dawno modernizowano ulicę Derdowskiego, która obecnie wygląda bardzo dobrze. Przed ułożeniem nawierzchni jezdni poprowadzono kanalizację i gazociąg. Wcześniej jednak nie podłączono sieci gazowej i kanalizacji do Ośrodka Zdrowia. Swiadome działanie na szkodę państwa nazywa się sabotażem!

(K)

Ile kosztuje jedna karetka pogotowia?

Utrzymanie roczne jednej karetki pogotowia ratunkowego kosztuje ok. 400 mln zł. Obecnie z budżetu państwa miasto otrzyma środki na jedną karetkę, co nie zabezpiecza naszych potrzeb. Na drugą potrzeba te straszne 400 mln. Być może wespół z Redą uda się utrzymać drugą karetkę.

Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące

Towarzystwo Salezjańskie - Inspektorat w Pile przystąpiło do organizowania Liceum w Rumi przy Parafii NMP Wspomożenia Wiernych. Przewiduje się dwa koedukacyjne oddziały klas pierwszych, o profilu mat.-fiz. i podstawowym. Oddział miałby liczyć do 20 uczniów.

Egzaminy do szkoły przewidziane są na początku maja. Podania będą przyjmowane do końca kwietnia. Szkoła nie będzie posiadała internatu, ale będzie otwarta dla młodzieży nie tylko z Rumi. Wysokość czesnego nie jest jeszcze znana. Przygotowaniami kieruje ksiądz Stefan Makuracki.

(K)

Czy warto budować kanalizację?

Obecnie władze miasta przykładają dużą wagę do skanalizowania całego miasta. Miasto jest gotowe partycypować w kosztach budowy 50%. Powstaje pytanie, czy pomimo biedy warto zdobyć się jeszcze na ten wysiłek.

Warto! Bo:

1) kanalizacja to warunek nowoczesnego i ekologicznego miasta,

2) wywóz 1 m^3 ścieków kosztuje 10.000,- zł,

3) koszt odprowadzenia 1 m^3 ścieków kanalizacją - 1.500,- zł,

4) możnaby wreszcie uporządkować nawierzchnię ulicy

5) posiadacze "dziurawych" szamb będą bezwzględnie prześladowani

S.M. Janowo

Koszykówka

Moda na koszykówkę zapanowała na całym osiedlu. Młodzież stawia w każdym kącie mniej lub bardziej udane kosze i cieszy się każdą chwilą gry.

Trudno wyobrazić sobie bardziej pożądane zjawisko. Szkoda tylko, że mamy tak mało placów zabaw z prawdziwego zdarzenia, a boisko szkolne ciągle nieczynne z powodu niesolidnych wykonawców. Pomysłowość młodzieży jednak nie zna granic. Warto tę "epidemię" wykorzystać i zorganizować turnieje drużyn podwórkowych, czy szkolnych. Wszak to bardzo rozwojowa dyscyplina sportu.

Policja finansowa...

... kontrolująca Zarząd SM "Janowo" we wstępnym raporcie nie stwierdziła nieprawidłowości w finansach Spółdzielni. Jak nas poinformował prezes H. Biernacik policja wyraziła się nawet z uznaniem o stanie spraw finansowych. Wynik nie byłby zaskoczeniem, gdyby nie wieści o rażącym bałaganie w księgowości, gdzie petentom wiele razy zmieniano wysokość należności, a błędy w ich naliczaniu sięgały wielu milionów.

To-To

Przy ulicy Gdańskiej 4 otwarto kolekturę Totalizatora Sportowego. Mieści się w pomieszczeniu kiosku "Ruchu".

Wiosenne porządki?

Mówiąc delikatnie, niezbyt czyste jest nasze osiedle. Idzie wiosna, pora porządków. Są sprawy, które można polecić administracji Spółdzielni, gospodarzom domów, Straży Miejskiej czy samym mieszkańcom.

Nie podobają się nam i naszym czytelnikom:

1) paskudnie oklejone drzwi do każdej klatki - należałoby zabronić beztroskiego przyklejania wszelkich reklam,

2) ciągle nieprawidłowo zaparkowane samochody, które niszczą każdy skrawek zieleni,

3) sterty śmieci prawie w każdym kącie, a szczególnie w polu niczyim,

4) wraki samochodów a nawet autobusu przy ul. Kujawskiej, itp.

Kto płaci za wodę ?

Nasi czytelnicy pytają, za naszym pośrednictwem, kto ma zapłacić za brudną wodę. Po każdej przerwie w dostawie wody z naszych kranów lecą m^3 szlamu, a liczniki biją. Opłaty za wodę są wysokie, a wodnemu monopoliście zawsze "uchodzi na sucho"

Spotkania grup członkowskich

Odbędą się: Jednostka "D" - 30.03 godz. 16^{00}, Jednostka "C" - 31.03 godz. 18^{00}. Wszystkie w DK Janowo.

DK "Janowo" zaprasza...

Dnia 2 kwietnia br. o godz. 11^{00} na projekcję filmu "Nad Niemnem" oraz spotkanie z reżyserem filmu p. Zbigniewem Kuźmińskim.

Dnia 3 kwietnia br w godzinach popołudniowych na projekcję filmu "MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUCHARU" oraz spotkanie z reżyserem filmu p. Zbigniewem Kuźmińskim oraz aktorką p. GRAŻYNĄ PRZYBYLSKĄ, która występuje w tym filmie. Bilety można nabywać codziennie w Domu Kultury "Janowo" przy ul. Pomorskiej 11.

Rozmowy "Gońca"

"Było to zupełnie przypadkowo"

ZBIGNIEW JUJKA - satyryk - rysownik, znany czytelnikom przede wszystkim z "Dzienniczka" zamieszczanego w każdym magazynowym wydaniu "Dziennika Bałtyckiego". Od ponad 40 lat pilnie obserwuje otaczającą nas rzeczywistość i nie przestaje tworzyć.

Jest autorem dziesiątek tysięcy rysunków i około 1550 "Dzienniczków". Artysta ten od wielu lat współpracuje z czasopismami i gazetami w kraju i za granicą. Zajmuje się ilustracją książkową, plakatem i grafiką reklamową. Od 1981 roku maluje akwarele.

Rozmawia MAREK LUBOWIECKI.

– ***Jak to się stało, że zainteresował się Pan rysunkiem satyrycznym?***

Było to zupełnie przypadkowo. Miałem wówczas 17 lat.

Młody grafik z "Gazety Lubuskiej" został powołany do wojska, ja natomiast zastąpiłem jego miejsce. Oprócz podstawowych obowiązków należących do grafika redakcyjnego musiałem przerysowywać kolorowe rysunki z "Krokodyla". Zbuntowałem się przeciwko publikowaniu takich paskudztw i zacząłem rysować sam. I tak rozpoczęła się moja kariera.

– ***Studia rozpoczął Pan w Gdańsku...***

w 1955 r. w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, na Wydziale Architektury Wnętrz. W trakcie studiów współpracowałem z takimi gazetami jak: "Gazeta Lubuska", "Szpilki", "Karuzela", "Kaktus" i inne gazety wybrzeżowe.

Po studiach, w 1963 r. rozpocząłem pracę etatową w "Dzienniku Bałtyckim" w którym tkwię do dnia dzisiejszego.

– ***"Satyryczne ostrze, czysta, skondensowana kreska, celne komentarze - to znaki rozpoznawalne rysunków Jujki" - tak pisał niedawno o Panu "Głos Wybrzeża". Skąd bierze Pan pomysły do rysunków?***

Po prostu z życia. Pilnie obserwuję to wszystko co się dzieje dookoła nas, co nas denerwuje oraz czym żyjemy?

– ***Na czym polega istota dowcipu rysunkowego?***

Pojęcia humoru nie można zdefiniować. Każdy człowiek inaczej odbiera dowcip. Sztuka polega na tym, aby każdy w tym rysunku znalazł coś śmiesznego dla siebie.

W gruncie rzeczy jest to ośmieszanie pewnych zjawisk przez doprowadzenie do jakiegoś paradoksu.

Niekoniecznie musi to człowieka od razu rozśmieszyć, ale winno zmusić do myślenia, zainteresować lub wzbudzić jakąś refleksję.

– ***"Jest on prześmiewcą, który niekoniecznie wsłuchuje się w koniunkturalne układy, raczej folguje swej wyobraźni i szczypie nawet tam, gdzie nikt by się tego po jego łagodnym sposobie bycia nie spodziewał." To znów cytat z "Głosu Wybrzeża". Proszę powiedzieć jak pracowało się Panu w czasach obowiązującej cenzury?***

W tym okresie pracowało się aluzją. Cenzorzy byli jednak tak inteligentni i sprytni, że zawsze się czegoś domyślali - mimo, że autor miał na myśli zupełnie coś innego. Obecnie jest pod tym względem swoboda i można tworzyć bez obaw i zahamowań. Wokół nas jest mnóstwo spraw do poruszenia. My to życie tworzymy i nie powinniśmy bać się krytykować siebie, bo "nic gorszego jak kota zagłaskać na śmierć". Nauczmy więc śmiać sami z siebie.

Serdeczne pozdrowienia swoich Czytelników z „Gońca Rumskiego"
Zbigniew Jujka
JUJKA

– ***Czy po 1981 r. miał Pan jakieś problemy z powodu swoich rysunków?***

W okresie stanu wojennego cenzorzy z większym nasileniem zwracali uwagę na moje rysunki. Kiedy już myślałem o odejściu z redakcji rozmowa z autorytetem, którego w swoim sumieniu akceptowałem zmieniła tą decyzję. Niestety, miałem z tego powodu wiele nieprzyjemności ponieważ czytelnicy w różny sposób interpretowali moją decyzję pozostania w gazecie. Gdyby zaczęto mi narzucać tematykę zdecydowanie odszedłbym z pracy.

Mogę powiedzieć, że udało mi się wyjść z twarzą i pozostać sobą.

– ***Zajmuje się Pan ilustracją książkową. Czy bogata jest Pana twórczość wydawnicza?***

Na moim koncie jest około 50 książek, które zawierają moje ilustracje. Książek autorskich wyłącznie z moimi rysunkami jest około 15. Ostatnio ukazała się moja książka - album (zawiera ok. 400 rysunków) pt. "Poprawki do historii", która przedstawia historię Polski od czasów legend do lat osiemdziesiątych. Jest to w pewnym sensie swoisty podręcznik historii Polski.

– ***Czy jest Pan zadowolony ze swoich rysunków?***

Na szczęście rzadko.

– ***Czy ma Pan jakiś autorytet, który podziwia?***

Człowiek zawsze uważa siebie o dużo, dużo gorszego od innych.

Odpowiada mi styl myślenia Szymona Kobylińskiego.

Za twórcę współczesnej karykatury uważam SAULA STEINBERGA. Twórczość jego charakteryzuje się czystością i prostotą kreski: minimum kreski, maksimum treści. On właśnie styl ten narzucił innym twórcom. Przekazanie swoich myśli powinno być w miarę możliwości malutkim dziełem sztuki.

Jest grupa polskich artystów, których podziwiam: Mleczko, Bohdanowicz, Krauze, Dudziński, Czeczot i wielu innych.

Są to postacie, które kształtowały prawdziwą szkołę polskiej satyry.

– ***Jak tworzy się rysunek?***

Najważniejsze to zbieranie pomysłów, wyłapywanie różnych skojarzeń mniej lub bardziej śmiesznych. Jak już wspomniałem tematy biorę z życia. Wyłapany temat zapisuję do specjalnego zeszytu, aby następnie przekształcić pomysły, myśli na rysunek. Jak to przyjmie czytelnik to już tylko trochę ode mnie zależy. Zdarza się czasami, że przy rysowaniu wyłaniają się nowe skojarzenia.

– ***Kiedy Pan najchętniej tworzy?***

Właściwie to nie mam takiej szczególnej, sprzyjającej natchnieniu pory. Na szczęście lubię to co robię. Taką odskocznią od codziennego tyrania jest malowanie. To mój oddech i ucieczka w inny świat. Maluję od stanu wojennego. Obrazy moje mają w sobie również akcent satyryczny i dają autorowi dużo większe pole do wyżycia się artystycznego.

– ***Czy rośnie w domu następca ojca?***

Niestety. Dzieci moje zdobyły inne zawody: córka (26 lat) jest psychologiem, natomiast syn (23 lata) kartografem.

– ***Skąd u Pana takie zdolności?***

Po prostu jest to sprawa zainteresowania i pracy.

Przede wszystkim pracy, pracy i jeszcze raz pracy. Jak powiedział Paderewski: 3% talentu, a reszta to praca.

– ***Jakie są Pana zainteresowania poza pracą?***

Przede wszystkim podróżowanie. Dużo czasu zajmuje mi prezesowanie Stowarzyszeniu Polskich Artystów Karykatury. Praca moja sprowadza się w tej chwili do działań menadżerskich, aby zarobić pieniądze na działalność stowarzyszenia. Na inne zainteresowania nie mam już czasu.

– ***Niedawno w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku można było obejrzeć wystawę Pańskich prac. Zaprezentował Pan 100 rysunków czarno-białych i około 20 akwarel. Czy lubi Pan wystawiać swoje prace?***

Lubię, ponieważ jest to inna konfrontacja z czytelnikiem. Jeśli tylko starcza mi na to czasu to korzystam z zaproszeń.

– ***Co by Pan powiedział na zorganizowanie takiej wystawy w RUMI?***

Bardzo chętnie. Robię to wszystko dla ludzi i nie widzę różnicy między mieszkańcem Warszawy, Gdańska czy Rumi. Ludzie wszędzie są tacy sami.

– ***A teraz pytanie, które zadaję wszystkim moim rozmówcom:***
Co chciałby Pan powiedzieć naszym czytelnikom?

Żeby z większym poczuciem humoru patrzyli na to, co dookoła się dzieje i cieszyli się, bo będzie lepiej.

Najgorsze jest już za nami.

– ***Dziękuję Panu za rozmowę.***

Marek Lubowiecki

PS: W spotkaniu z p. Zbigniewem JUJKĄ wziął również udział nasz redakcyjny grafik GRZEGORZ MATOGA. Korzystając z okazji zaprezentował on kilkanaście swoich prac, które zostały pozytywnie ocenione przez artystę. Jednocześnie Zbigniew JUJKA udzielił naszemu młodemu koledze kilka swoich uwag i wskazówek. Będą one pomocne mu przy dalszej jego pracy.

Zarząd Miasta Rumi informuje,

że dysponuje jeszcze następującymi strychami, które zostały wytypowane do adaptacji na cele mieszkalne.

lp.	Ulica i nr domu	Pow.uż.m^2	Odpłatność
1.	H. Sawickiej 8 A	74	8.751.000
2.	H. Sawickiej 10 A	72	8.515.000
3.	H. Sawickiej 21 A	74	8.751.000
4.	H. Sawickiej 23 A	74	8.751.000
5.	H. Sawickiej 23 B	72	8.515.000
6.	Pl. Kaszubski 11	35	3.695.000

Wykonanie każdej opinii technicznej 2.100.000

Przebudowy lub nadbudowy strychu dokonuje inwestor na własny koszt, ponosząc również koszty wszelkich szkód powstałych w związku z prowadzoną budową.

Po zakończeniu budowy nastąpi odbiór lokalu a następnie sprzedaż w drodze zawarcia aktu notarialnego wg cen obowiązujących w dniu zawarcia aktu.

Informacji w powyższej sprawie udziela Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Mieszkaniowej i Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta Rumi (p. 210).

Osoby chętne, z terenu m. Rumi, do zagospodarowania strychów mogą składać podania w sekretariacie Urzędu Miasta Rumi - p. 204 w terminie do dnia 31-03-1992.

Po tym terminie Zarząd Miasta Rumi przyjmować będzie również podania od osób spoza m. Rumi.

Akcja makulatura

Burmistrz Miasta Rumi ogłasza iż w dniach od 2 do 10 kwietnia br we wszystkich Szkołach Podstawowych na terenie miasta odbędzie się akcja zbiórki makulatury.

Wszyscy mieszkańcy chcący pozbyć się zbędnej makulatury mogą oddać ją w tych dniach w dowolnej Szkole Podstawowej. Uzyskane z tej akcji pieniądze zasilą budżety szkół.

Uprawnienia konsumentów z tytułu gwarancji

Sprzedawca może udzielić konsumentowi na piśmie gwarancji co do jakości sprzedanego towaru. Konsument - oprócz uprawnień z tytułu rękojmi - będzie miał wówczas dodatkowo uprawnienia gwarancyjne. Zakres uprawnień z tytułu gwarancji określa dokument gwarancyjny. W razie jednak wątpliwości, co do treści gwarancji, poczytuje się że sprzedawca jest obowiązany do usunięcia wad towaru lub wymiany na towar niewadliwy, jeżeli wady te ujawnią się w ciągu terminu określonego w gwarancji. Termin ten nie może być krótszy niż rok (art. 577 kc.).

Konsument, który otrzymał gwarancję, może wykonać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady towaru dopiero wtedy, gdy sprzedawca we właściwym czasie nie uczyni zadość obowiązkom wynikającym z gwarancji (art. 579 kc.).

W razie udzielenia gwarancji na towar, termin do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi nie może się skończyć wcześniej jak w trzy miesiące po upływie terminu gwarancji. Zatem po wygaśnięciu gwarancji, konsument może jeszcze przez trzy miesiące realizować swoje uprawnienia wynikające z rękojmi, w zakresie omówionym wyżej (art. 581 3 kc.).

Jeżeli gwarancji udzielił wytwórca towaru (producent), który nie jest sprzedawcą - konsument może wykonywać uprawnienia z tytułu gwarancji tylko względem wytwórcy a uprawnienia z tytułu rękojmi tylko względem sprzedawcy (art. 582 kc.).

Istnieje wykaz 266 grup asortymentowych towarów, na które producenci uspołecznieni zobowiązani są z mocy prawa udzielać gwarancji. Jeżeli przedmiotem sprzedaży jest towar figurujący w tym wykazie - sprzedawca ma obowiązek wręczyć konsumentowi przy sprzedaży dokument gwarancyjny na towar.

Wykaz, o którym mowa wyżej, zawiera zarządzenie Ministrów Gospodarki Materiałowej i Paliwowej oraz Handlu Wewnętrznego i Usług z 15.07.1987 r. w sprawie wykazu towarów produkcji krajowej objętych gwarancją producenta (M.P. Nr 22, poz. 189).

Inne uprawnienia konsumentów i obowiązki sprzedawców

Niezależnie od realizacji uprawnień z tytułu rękojmi i gwarancji, konsument może dochodzić od sprzedawcy naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady towaru - na zasadach ogólnych odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 i nast. kc.) lub odpowiedzialności deliktowej (art. 415 i nast. kc.). W szczególności, w razie odstąpienia od umowy, konsument może żądać odszkodowania w wysokości rekompensującej mu wzrost ceny towaru. Odszkodowanie powinno bowiem zapewnić konsumentowi nabycie później podobnego niewadliwego towaru w miejsce towaru zwróconemu sprzedawcy. Może domagać się także odszkodowania w postaci zwrotu kosztów zawarcia umowy, odebrania towaru (przewozu) i jego ubezpieczenia.

Uprawnienia wynikające zarówno z rękojmi jak i gwarancji przechodzą na następców prawnych konsumenta.

Zmiana właściciela towaru - w drodze umowy sprzedaży, zamiany, darowizny, spadkobrania - nie zwalnia przeto sprzedawcy od odpowiedzialności za wady rzeczy.

Podejmując się prowadzenia profesjonalnej działalności gospodarczej w zakresie handlu, sprzedawca bierze na siebie ryzyko tej działalności. Nabywając towary przeznaczone do odsprzedaży, sprzedawca przejmuje wobec konsumenta pełną odpowiedzialność za jakość towaru.

We własnym zatem interesie, sprzedawca powinien zabezpieczyć swoje prawa wobec dostawcy (producenta) towaru - tak aby zapewnić sobie możliwość skutecznego regresu, po zaspokojeniu reklamacyjnych roszczeń konsumenta. Brak odpowiednich umów w tej sprawie z dostawcą (producentem) nie zwalnia sprzedawcy z odpowiedzialności wobec konsumenta.

Sankcje grożące sprzedawcy za naruszenie praw konsumenta

Kto prowadząc działalność gospodarczą nie oznacza siedziby i miejsca prowadzenia tej działalności lub prowadząc działalność wytwórczą wprowadza do obrotu towary bez wymaganych oznaczeń, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny (art. 601 Kodeksu wykroczeń).

Kto narusza przepisy o dniach i godzinach otwierania placówek handlu detalicznego - podlega karze grzywny do 500.000,- zł (art. XII 2 Przepisów wprowadzających kodeks pracy).

Kto nie dopełnia obowiązku zapewnienia należytego stanu sanitarnego, zwłaszcza w zakresie utrzymania czystości oraz używania przez pracowników wymaganego ubioru w zakładzie produkującym lub wprowadzającym do obrotu środki spożywcze, używki, substancje dodatkowe dozwolone - podlega karze grzywny. Takiej samej karze podlega, kto wbrew obowiązkowi nie przestrzega warunków sanitarnych w produkcji lub obrocie środkami spożywczymi, używkami lub substancjami dodatkowymi dozwolonymi (art. 111 kw).

Kto trudniąc się handlem okrężnym (obwoźnym, obnośnym) środkami spożywczymi lub używkami nie przestrzega wymagań sanitarnych albo wprowadza do obrotu środki spożywcze zabronione w takim handlu - podlega karze grzywny (art. 112 kw.).

Kto przy sprzedaży towarów lub świadczeniu usług oszukuje nabywcę co do ilości, wagi, miary, gatunku, rodzaju lub ceny, jeżeli nabywca poniósł lub mógł ponieść szkodę nie przekraczającą 20.000,- zł - podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny (art. 134 1 kw.).

Kto stosuje narzędzia pomiarowe nielegalne, nielegalizowane lub nierzetelne, posługuje się nimi w sposób niezgodny z przepisami legalizacyjnymi albo nie dopełnia obowiązku legalizacji - podlega karze aresztu lub grzywny (art. 16 ustawy o miarach i narzędziach pomiarowych).

Kto zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego (sklepie), ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia sprzedaży takiego towaru - podlega karze grzywny (art. 135 kw.).

Kto z towarów przeznaczonych do sprzedaży umyślnie usuwa utrwalone na nich oznaczenie określające ich cenę, termin przydatnośści do spożycia lub datę produkcji, jakość gatunek lub pochodzenie - podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny (art. 136 1 kw.).

Kto przeznacza do sprzedaży towary z usuniętym trwałym oznaczeniem ceny, terminu przydatności do spożycia lub daty produkcji, jakości, gatunku lub pochodzenia albo towary niewłaściwie oznaczone - podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny do 300.000,- zł (art. 136 2 kw.). Kto w przedsiębiorstwie handlowym (sklepie) narusza przepisy o obowiązku uwidaczniania cen - podlega karze grzywny do 300 000 zł albo karze nagany (art 137 1 kw.).

Kto wbrew przepisom ustawy o zobowiązaniach podatkowych nie wystawia rachunku za wykonane świadczenia (sprzedaż), odmawia wydania takiego rachunku nabywcy - podlega karze grzywny do 250.000,- zł. Tej samej karze podlega, kto wydaje rachunek zawierający dane niezgodne z rzeczywistością (art. 102 ustawy karnej skarbowej z 26.10.1971 r. - Dz. U. Nr 22 z 1984 r. poz. 103).

Sprzedawca, który mimo pogorszenia jakości towaru albo mimo zmniejszenia ilości towaru, jego masy lub objętości w stosunku do norm przyjętych przy ustalaniu ceny - nie obniżył wysokości ceny i w ten sposób osiągnął kwotę nienależną, obowiązany jest do jej zwrotu konsumentowi.

Jeżeli nienależna kwota nie zostanie zwrócona konsumentowi, a okoliczność tą stwiedzi organ przeprowadzający kontrolę cen, sprzedawca jest zobowiązany, niezależnie od zobowiązania wobec konsumenta - wpłacić do budżetu państwa kwotę dodatkową w wysokości 150% kwoty nienależnej (art. 20 ustawy o cenach).

Na Szmelcie straszą... pustostany!

Wydawałoby się, że po przebyciu "Golgoty" związanej z budową, każdy chciałby jak najszybciej zamieszkać w swoim wymarzonym i własnym domku. Tak jest w istocie, ale i tu są wyjątki, które straszą i bulwersują sąsiadów.

Wszelkie rekordy, chyba nie tylko w Rumi, bije dom pod numerem 34 przy ulicy Kamiennej, który już prawie 20 lat czeka na zamieszkanie. Jego opłakany stan zewnętrzny przedstawia zdjęcie. Wnętrze podobno robi jeszcze gorsze wrażenie. Niestety nie jest to przypadek odosobniony. Jest szereg domów zapomnianych od wielu lat przez właścicieli. Przy ulicy J. Brzechwy domek pod numerem 4 kusi uczniów sąsiadującej szkoły podstawowej do wesołej zabawy. Aż dziw bierze, że dotychczas nie było wypadku! Dwie połówki "bliźniaków" przy ul. K. Makuszyńskiego pod numerami 12 i 18, połówka "bliźniaka" nr 10 przy ul. J. Porazińskiej oraz domek pod nr 7 przy ul. Świętego Józefa czekają na zainteresowanie przez swoich właścicieli. Można by wymienić i inne domy, lecz stoją one krócej.

Powstaje pytanie, co komu do tego, przecież jest to sprawa prywatna właściciela. Można i tak. Ale? Ale w czasie ogromnych trudności mieszkaniowych i braku terenów budowlanych (do tego uzbrojonych) winny tu wkroczyć, ze względów społecznych, władze miasta. Większość działek to wieczyste użytkowanie. Umowa notarialna zobowiązuje użytkownika do rozpoczęcia budowy w ciągu 2 lat, a zakończenia - 4 lat. Podobnie stanowi decyzja Urzędu Miasta - pozwolenie na budowę.

Czyżby Burmistrz Miasta nie miał dość argumentów, by przekonać opieszałych właścicieli tych i podobnych domów "w budowie" o konieczności podjęcia odpowiednich i szybkich działań? Z nadzieją, że nie zajdzie potrzeba zrelacjonowania katastrofy budowlanej - zawalenia się któregoś z tych domów.

23-02-1992 Koj.

Dom przy ul. Kamiennej 30
fot. (K)

Przypadek graniczy z cudem

Świat medycyny wybrzeżowej obiegła rewelacyjna wiadomość o znaczeniu europejskim - w lutym 1992 roku Stanisław Wielgus postawił na nogi człowieka, który do końca życia nie miał prawa (wg dokumentacji najlepszych specjalistów medycyny) poruszyć choćby w niewielkim stopniu kończyną dolną.

Do rzeczy. Pan Bernard świetnie wysportowany 25-letni mężczyzna z Zabrza w 1979 roku, a więc 13 lat temu, pracując na wysokości jako elektryk spadł ze słupa.

Ot - wypadek przy pracy, wypadek jakich wiele. Jednak od tego czasu młody mężczyzna stał się inwalidą, człowiekiem bezwładnym do pasa. Badania w najlepszych szpitalach: w Reptach Śląskich, w Bytomiu, Otwocku i Łodzi potwierdziły najgorszą diagnozę: złamany kręgosłup, przerwany rdzeń pacierzowy.

To stało się wyrokiem gorszym niż dożywocie dla pacjenta i jego żony, pani Zofii. Bezradność, regularna pielęgnacja niczym niemowlęcia, zanik wszelkich mięśni kończyn dolnych - to dzień jak co dzień chorego.

Znana powszechnie i nie tylko na Śląsku pani docent, a za nią dziesiątki lekarzy orzekli: "Nie ma dla pana Bernarda ratunku".

Tonący brzytwy się chwyta, jak mówi przysłowie, dlatego pani Zofia, żona nieuleczalnie chorego, udała się do znanego katowickiego homeopaty. Tam odkryto po długich i kosztownych zabiegach, że wyczuwalne są reakcje mięśni i drganie nerwu, które nie powinny występować po przerwaniu rdzenia.

Pani Zofia dowiedziała się od koleżanek o turnusach zdrowotnych w Kołobrzegu, o praktyce znanego wybrzeżowego specjalisty od schorzeń kręgosłupa - magistra rehabilitacji i odnowy biologicznej - Stanisława Wielgusa. O nim to w jednym z poprzednich "Gońców..." pisaliśmy jako o fantastycznie zdolnym specjaliście, w cyklu "Nasi ludzie".

W doskonale wyposażonej pracowni Stanisława Wielgusa pan Bernard 10 lutego 1992 roku stanął na nogi. Ciężka praca doskonałego masażysty i jego pacjenta graniczy z cudem.

Ze względu na trudności finansowe chorego pan Wielgus zrezygnował z honorarium - pieniądze wszak pochłoną zabiegi, lekarstwa oraz koszty utrzymania.

Rozmawiając z bohaterem artykułu dowiedziałem się, że jego praca nie ogranicza się do leczenia mniej czy bardziej trudnych przypadków, ale obecnie zajmuje się z najwybitniejszymi autorytetami medycznymi Gdańska i burmistrzem Gdańska profilaktyką zdrowotną u przedszkolaków. Na 10.000 przebadanych dzieci pod względem dyskopatii, a więc wad postawy, skrzywienia kręgosłupa i innych, 8.000 dzieci ma takowe. Tylko 2.000 dzieci jest zdrowych (!!). To postawiło na nogi gdańskich odpowiedzialnych urzędników miejskich i wojewódzkich. Natychmiast więc postanowiono wprowadzić u najmłodszych (mimo kolosalnych trudności finansowych) co najmniej 4-godzinne lekcje kultury fizycznej. Sponsorzy w Gdańsku są, pierwsze przeszkolenia nauczycielek przedszkolnych już się odbywają.

A może nasze władze (Rumi), którym równie gorąco zależy na zdrowiu dzieci, a zwłaszcza tych najmłodszych, zastanowią się na "tak" nad podobnym eksperymentem...

Sponsorów w razie czego i u nas nie zabraknie.

Opracował: Michał Roman Ross

Reklamy, och te reklamy...

Gdy w zimny lutowy wieczór człowiek wraca z budy po półgodzinnym oczekiwaniu na kolejkę, potem autobus i jeszcze dwie przesiadki, i ma w kieszeni portfel z resztą kieszonkowego, nie skradzionego przez kieszonkowców, to brak mu do szczęścia tylko jednego - chciałby, żeby w domu ktoś na niego czekał. Najlepiej, gdyby to był jego ukochany proszek do prania. Przecież dźwigający brud połowy świata chłopak z telewizyjnej reklamówki wie chyba, co mówi...

I gdy tak rozmyślałem, człapiąc przez nie oświetlone wykopy w kierunku domu, usłyszałem w ciemnościach ów niezapomniany dwugłos: "ociec!? prać!?". Przez głowę przemknęła mi niepokojąca myśl, że jak popuszczę, to nawet "Pampersy" przecieknę! nie żebym się bał. Skądże! Widziałem w telewizorze, że są teraz środki skutecznie usuwające ślady krwi z ubrania, ale... Na szczęście nieopodal stał gruby smutny facet z parasolem. Podbiegłem do niego zdyszany, krzycząc: "Ratunku!". Ale on otworzył szeroko oczy i zaśpiewał: "tele... tele... teletombola!". Żebym chociaż mógł w takiej chwili pogłaskać mojego pony i wyszeptać mu do uszka: "kocham, kocham". Ale gdzie tam. Cios był mocny. Zdążyłem usłyszeć tylko: "to należy do Polaka z klasą...". Zrobiło mi się tak jakoś błogo. Dobrze, że bandyci nie wiedzą, w czym teraz piorą nowoczesne kobiety. To dopiero byłby napad, coś w stylu ataku patrolowców G.I.JOE.

Wyszedłem z tego nie najgorzej zważywszy na to, że Gilette jest najlepsze dla mężczyzny. Doszedłem wreszcie do domu. Przed drzwiami czekała na mnie piękna Sindy w swej cudownej sukience z wałkiem do ciasta w ręku, który powędrował w kierunku mojej głowy, że też nie ubezpieczyłem się od następstw! Tyle teraz możliwości...

Drogi czytelniku, czy jak się ogląda za dużo telewizji, to wie się co się ma?

Rafał Szopa

Szał ciał

dok ze str 2

w której p. Marek ogłaszał wszem i wobec: "Panie i panowie karnawał!", po czym zapraszał do... walca (co dziwniejsze dyskotekowe towarzystwo umiało go zatańczyć) Słowem szał ciał! W kategorii amatorów (tak to sobie technicznie określiłam) zdecydowanie wygrała SP1. Nie wiem tylko komu większą przypisać zasługę: organizatorom, czy uczestnikom nocnego szaleństwa. Przygrywający zespół "Akord" z Kniewa też "miał coś w sobie". Niby nie grali nic rewelacyjnego, ale na żadnej zabawie nie widziałam, aby "Czarny Alibaba", tak sprowadzał "do parteru" jak tam właśnie. A potem jeszcze te kółeczka i łańcuchy, "czekoladowy walczyk" i to niesamowite migotanie prawie stu par szczęśliwych oczu.

Nie wiem do ilu stopni rozgrzała się atmosfera w SP4 (gdy odwiedzałyśmy to miejsce zabawa dopiero się rozpoczynała). Nie wiem też, jak bawił się wytworny high life w DK "Janowo". Wiem jednak, że jest tam bardzo dobry parkiet i że jeden z obecnych na balu Panów bardzo dobrze tańczy.

Hanna M. Kurowska

Sukces Marcina

Chciałbym dzisiaj przedstawić naszym czytelnikom 9-letniego MARCINA SZEWCZAKA. Chłopaka, który może powiedzieć, że uśmiechnęło się do niego szczęście. Szczęście, o którym bardzo marzył i w które wierzył.

Otóż 18 stycznia br wziął on w WARSZAWIE udział w eliminacjach do TELEWIZYJNEJ MINI LISTY PRZEBOJÓW i jako jedyny z RUMI zakwalifikował się do nagrania swego teledysku.

A konkurencja była ogromna: w tym dniu zgłosiło się na eliminacje ponad 200 dzieci z całej Polski. Wybrano tylko 5 najlepszych: wśród nich MARCINA. Co o tym zadecydowało?

"Był po prostu dobry" - stwierdził organizator tego programu. MARCIN jest uczniem klasy IIIa w Szkole Podstawowej nr 4 w RUMI. Jak stwierdziła wychowawczyni - p. Katarzyna Kolasińska jest on uczniem zdolnym, inteligentnym oraz bardzo grzecznym. Od dwóch lat uczy się gry na organach elektronicznych oraz pasjonują go języki obce, zwłaszcza niemiecki i angielski, którego jest samoukiem.

Pomimo to, że MARCIN jest niepełnosprawny i od 3 lat nie może chodzić (lekarze stwierdzili łamliwość kości) jest zawsze uśmiechnięty i zadowolony z życia. Stara się brać czynny udział w życiu szkoły i nie zrywać kontaktów ze swoimi rówieśnikami.

Do szkoły jest dowożony 2 razy w tygodniu i jak oświadczyła jego MAMUSIA, dla niego "jest to największa nagroda".

W pozostałe dni odwiedza go w domu wychowawczyni z indywidualnym nauczaniem.

Kiedy wychowawczyni Marcina zorganizowała szkolną mini listę przebojów, on za wszelką cenę postanowił wziąć w niej udział.

Przy pomocy swojej pani i mamusi zadecydował, że będzie parodiował stive wondera i jego piosenkę pt: "i just called to say i love you", co znaczy "Zadzwonię do Ciebie i powiem Ci, że Cię kocham".

Pierwszy jego występ odbył się 10 stycznia br w Szkole (patrz "Goniec Rumski" nr 2). Występ Marcina przyjęto z entuzjazmem i zajął on II miejsce. Potem było jeszcze kilka występów na lokalnych scenach naszego miasta, dla gdańskiej "panoramy" oraz eliminacje w TVP w Warszawie

4 lutego br do Marcina nadszedł telegram następującej treści: "zapraszamy na nagranie do Warszawy 18 lutego br, TVP, ul. Woronicza 17 - Studio 5. Jerzy Kramarczuk"

Marcin był szczęśliwy, wzruszony, miał łzy szczęścia...

Razem z nim cieszyła się rodzina, szkoła i znajomi.

Nie wierzył, że spośród tylu dzieci wybrano właśnie jego. Oddajmy teraz głos Marcinowi:

– ***Jak wyglądało nagranie twojego teledysku?***

Kiedy 18.02 br przyjechaliśmy do STUDIA na WORONICZA najpierw skierowano mnie do pani CHARAKTERYZATORKI. Ta pani zajęła się moimi włosami i twarzą: przy pomocy dużej ilości lakieru oraz żelu ułożyła moje włosy na sztywno oraz uczesała mnie. Zrobiła mi również kitka. Trochę śmiesznie wyglądałem, bo nigdy nie miałem tak twardych i grubych włosów. Następnie zajęła się ona moją buzią, którą popudrowała dużą ilością ciemnego pudru. Tak przygotowanego zaprowadzono mnie do STUDIA 5, gdzie rozpoczęto nagranie.

W moją stronę skierowanych było 7 różnej wielkości kamer, a na suficie wisiały różnokolorowe lampy. Było bardzo gorąco! Piosenkę wykonywałem przy fortepianie i w tym samym stroju, który przygotowała mi mamusia.

Wokoło mnie było mnóstwo dymu (efekty/, a osoby które nagrywały program zwracały się do mnie po prostu "STIVE". Była taka śmieszna sytuacja: kiedy w pewnym momencie zginąłem im w kłębach dymu usłyszałem wołanie: "STIVE, jesteś tam?" Bardzo fajnie to wyglądało! Piosenkę powtarzałem 8 razy, a nagrywanie trwało około 2 godziny.

– ***Powiedz, ile osób było zaangażowanych przy nagrywaniu?***

Wokoło mnie kręciło się około 30 osób, które pilnowały, aby wszystko jak najlepiej wypadło.

– ***Wiadomo mi, że do Warszawy musiałeś jechać jeszcze po raz trzeci. W jakim celu?***

Po raz trzeci byłem na Woronicza 8 marca br.

W tym dniu nasze teledyski oceniało jury, w skład którego wchodziły następujące osoby: Wojciech MANN, ALICJA REDLISCH-MODLIŃSKA i GRZEGORZ WASOWSKI, my natomiast odpowiadaliśmy na ich pytania. Najlepsi wykonawcy otrzymali nagrody. To również nagrywano.

Chciałbym poinformować wszystkich czytelników, że program z moim udziałem w całości będzie emitowany na początku kwietnia br w programie II i wtedy będzie się można dowiedzieć, które zająłem miejsce. Na razie tego nie powiem.

– ***Twoja koleżanka KASIA WIECZORKIEWICZ, która niedawno wystąpiła w tym programie nie przyznała się, że jest z RUMI. Co ty odpowiesz, jeżeli zapytają Cię skąd przyjechałeś?***

Po prostu powiem, że jestem z RUMI, ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 4.

– ***Jak uważasz: czyja to jest zasługa i komu chciałbyś w tym miejscu podziękować?***

Przede wszystkim chciałbym podziękować mojej wychowawczyni pani Katarzynie Kolasińskiej, która najpierw zorganizowała MINI LISTĘ PRZEBOJÓW w szkole, a potem pojechała z nami do Warszawy. Dziękuję moim rodzicom, którzy mnie wszędzie zawozili, moim braciom...

Dziękuję również moim koleżankom i kolegom z klasy IIIa, którzy zawsze dobrze mi życzyli. Kiedy wyjeżdżałem na ostatnie nagranie do Warszawy (8 marca br) podchodzili do mnie, ściskali rękę i mówili: ŻYCZYMY CI, ABYŚ JAK NAJLEPIEJ WYPADŁ! MARCIN, POKAŻ IM, ŻE JESTEŚ NAJLEPSZY.....

Marcin pokazał wszystkim, że jeżeli się bardzo chce, to można osiągnąć wiele. Pokazał po prostu, że jest DOBRY!

Marek Lubowiecki

Marzec 1945

dok. ze str. 1

"Najgorzej - mówił pan Edmund - szło się nam przez tereny Wolnego Miasta Gdańska. Wyglądaliśmy potwornie: nie karmiono nas, nie dostaliśmy pić, w dodatku z brudu utworzył mi się na nodze wrzód tak uciążliwy, że tylko dzięki kolegom mogłem wlec się dalej. Kiedy wkroczyliśmy na dawne ziemie polskie było co innego. Choć za dożywianie czy jakąkolwiek pomoc groziła śmierć, kobiety nieznacznie podrzucały nam ziemniaki, chleb a i ser; mężczyźni miejscowi raczej wieczorem dostarczali żywność i papierosy. Uratowali mi życie, jak i tysiącom innych więźniów żołnierze radzieccy, którzy na szczęście nie mieli wspólnych cech z wielkim mordercą - Stalinem."

11 marca do Zblewa nad rzeką Redą przybyła I brygada Westerplatczyków-pancerniaków, która była w składzie Armii Pancernej generała Katukowa. Ówczesnym dowódcą brygady pancernej był pułkownik Malutyn, przyjaciel Polaków, który to niebawem zginie wyzwalając nasze ziemie.

12 marca rano pancerniacy ruszyli na Neustadt (Wejherowo) główną drogą z zachodu. W Gościcinie nieliczni hitlerowcy bezskutecznie chcieli wstrzymać pochód zdesperowanych żołnierzy. Część brygady uderzyła od drogi lęborskiej i około 10^{00} Wejherowo było wolne.

W drodze do Redy skapitulowały nieliczne pozycje obronne Nanic i Śmiechowa. Reda broniła się krótko ale mało kto wie, że na trasie Nanice-Reda-Biała Rzeka uratowano od niechybnej śmierci około 6 tysięcy jeńców gnanych do Gdyni.

Przed dalszym marszem powstrzymały wojska radzieckie i polskie rowy i zapory przeciwczołgowe na wysokości szkoły zawodowej.

Z 13 na 14 marca wyznaczono natarcie na Rumię (w rozkazach - natarcie na Zagórze). Tymczasem Niemcy przygotowani do walki stawili czoła wojskom pancernym nadzwyczaj skutecznie. Oświetlono teren od Białej Rzeki po Janowo i z lasów wzgórz morenowych, ze znanego Markowca (6 działek przeciwlotniczych), ze Wzgórza Kazimierzowskiego, wreszcie z Zatoki Puckiej z pancerników i z wyjących samolotów posypały się bomby i pociski.

Natarcie powtarzało się kilkakrotnie - bez rezultatu.

W polu zostało 8 uszkodzonych czołgów radzieckich i polskich, liczne ofiary w ludziach. Przez wiosenne łąki torfowe trudno było wejść a więc brygada pancerna była w potrzasku.

Następnej nocy porucznik Frydman i kapral Szermucha ściągnęli pod osłoną nocy ze swoimi ludźmi 7 z 8 uszkodzonych czołgów.

Walki trwały dalej. 17 marca zluzowano część wojsk pancernych, między innymi I brygadę Westerplatczyków i odesłano ich do pobliskich Łężyc, a na ich miejsce weszły czołgi radzieckie. Polacy w Łężycach przygotowywali się już do wyzwolenia Gdyni.

Z najbardziej zniszczonej Białej Rzeki w tym samym czasie, kiedy pancerniacy z porucznikiem Miazgą dojeżdżali do obecnego Wzgórza św. Maksymiliana w Gdyni, ruszyła ostateczna ofensywa na Rumię. 27 marca w godzinach rannych Rumia była wolna. Niedobitki wojsk hitlerowskich poddawały się, na drzewach Szmelty i Zagórza wisiały ciała niemieckich zdrajców, którzy nie wierzyli w zwycięstwo Rzeszy, w pobliskich lasach tony wojennego żelastwa, kilka samolotów zniszczonych, płonące jeszcze tygrysy, poprzewracane działa i haubice. To był obraz tamtejszej Rumi.

Bitwa o Rumię popularnie w historii nazywa się bitwą janowską bądź bitwą pod Janowem - jednak tak naprawdę powinna nazywać się bitwą między Białą Rzeką a Zagórzem.

Pan Edmund Głodkowski zasugerował mi uwagę, która ze wszech miar jest godna odnotowania. W walce o nasze miasto zginęło przeszło 4 tysiące żołnierzy radzieckich, wśród których było niewątpliwie dużo Polaków (byli w radzieckich mundurach) i 35 żołnierzy polskich. Szczególnie szanujmy więc groby naszych obrońców na cmentarzu w Łężycach, nie dajmy wmówić sobie, że krew poległych Rosjan i Polaków ma inną barwę, że ból ran ma inny wydźwięk.

Chylę głowę nad ich mogiłami i kładę biało-czerwone goździki na grobach. Pamięć o nich nie powinna w sercach mieszkańców Rumi zaginąć.

Roman Michał Ross

Prezentacja programów

R. Białek

J. Klawiter

Fotoreporter uchwycił

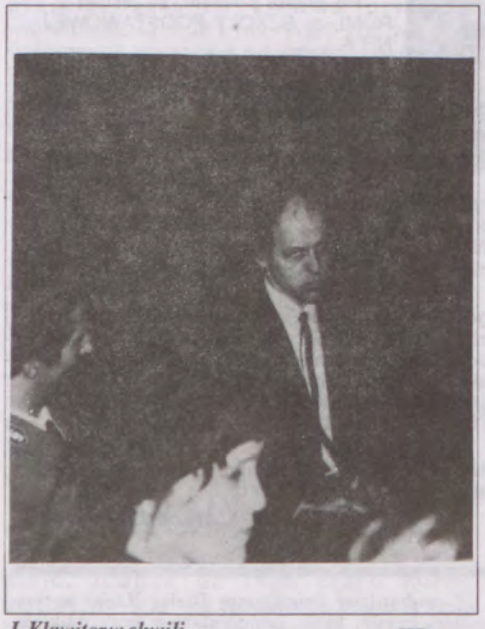

J. Klawiter w chwili ogłaszania wyników

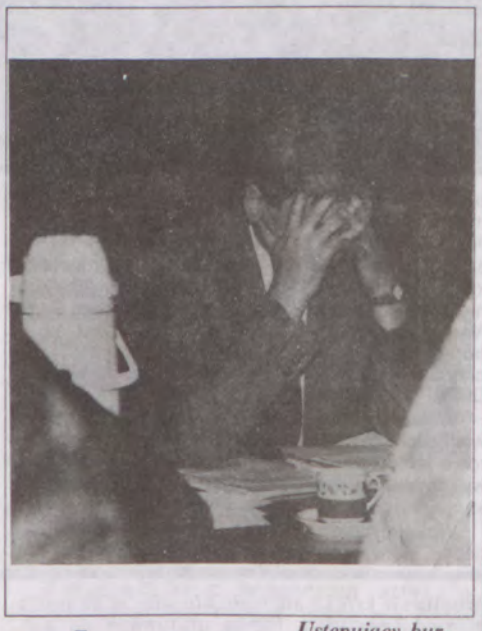

Ustępujący burmistrz T. Wolski

Po wyborze

fot K. K

Jak w Rumi Burmistrza obierano

List otwarty do Burmistrza i Dyrektorów Szkół w Rumi

Komputeryzujemy się. Nie chodzi mi o nasze pociechy, które dzielnie walczą w domach z "Atari", lub bawią się "Commodorkami" czy "Spektrusiami". Proces cywilizowania się (lub jak kto woli: wchodzenia do Europy) obejmuje w Rumi takie szacowne instytucje jak szkoły (podstawowe i liceum), Urząd Miejski, PUK (dawniej PGKiM) i ABK. Czasami jeszcze, tu i ówdzie, pojawia się problem czy w szkole lepiej sprawdzi się "Atari" czy IBM PC, lecz od standardu, którym jest właśnie IBM PC, nie da się uciec.

Komputery, których ilość w wymienionych instytucjach szacuję obecnie na 10 - 20, trafiają najczęściej w ręce ludzi, którzy choć mają dobre chęci, pierwszy raz widzą klawiaturę i ekran monitora. Problem "kabelka" staje się murem nie do przeskoczenia, a uruchomienie programu i napisanie choćby krótkiej korespondencji jest nie [illegible] wyczynem. Trudno wymagać by po kilkunastominutowym szkoleniu - pokazie samemu pracować z komputerem.

Proponuję by Burmistrz utworzył etat dla informatyka o wysokich kwalifikacjach, który mógłby opiekować się oprogramowaniem i komputerami będącymi w gestii sfery budżetowej. Pracownik ten zajmowałby się koordynowaniem zakupów sprzętu komputerowego (doradzanie konfiguracji i pomoc przy wyborze dostawcy sprzętu), pomagałby i szkolił w obsłudze i prawidłowym wykorzystaniu komputerów. Możliwa jest współpraca szkół przy pozyskiwaniu oprogramowania edukacyjnego, możliwe jest spięcie komputerów linią telefoniczną i przesyłanie elektronicznej poczty. Pracy dla jednej osoby jest dość! Starajmy się unikać sytuacji gdy zakupiony komputer stoi zamknięty w szafie, bo nie ma go kto obsługiwać lub gdy zakupu dokonano w firmie warszawskiej i trudno wyegzekwować najprostszą naprawę gwarancyjną.

Artur Schwarz

Czas dla aktywnych

rozmowa z Burmistrzem Rumi - Janem A. Klawiterem

– ***Panie Burmistrzu, wiemy, że jest Pan człowiekiem niezwykle aktywnym społecznie. Z jakich ideałów wynika Pana społeczno - polityczna pasja?***

Z ideałów chrześcijańskich. Chrześcijaństwo jest religią niezwykle dynamiczną. Jedno z jej głównych przesłań zawiera się w zdaniu: "Czyńcie sobie ziemię poddaną"

– ***A jak skonkretyzowałby Pan ideały swojej codzienności?***

Dawniej istniało zawołanie: "Bóg, honor, Ojczyzna", ja się pod tym podpisuję.

– ***Jest Pan rodowitym rumianinem. Co się Panu szczególnie podoba w naszym mieście, a co, zdaniem Pana, należałoby zmienić?***

Jestem zbyt mocno związany emocjonalnie z naszym miastem, bym mógł powiedzieć co podoba mi się w nim szczególnie. Po prostu lubię to miasto. Zauważam jednak, że Rumia nie ma wyraźnie określonego charakteru. Brakuje centrum, zarówno urbanistycznego jak i kulturalnego. W letargu znajduje się życie społeczne. Bliskość Trójmiasta nie ułatwia wyjścia z impasu. Tym niemniej Rumia musi zaistnieć jako miasto o specyficznym charakterze. Poza rozpatrzeniem problemów urbanistycznych, akcent należałoby położyć na aktywizację społeczeństwa.

– ***Wspominał Pan o centrum kulturalnym, ważywszy, że funkcję taką pełnią rumskie domy kultury, ciekawi nas Pana opinia na temat słynnego konfliktu wokół domu kultury "Janowo".***

Zastałem pewną sytuację prawną. Uważam jednak, że tak duża zbiorowość jak Janowo winna posiadać swoje centrum kulturalne. Na razie zbyt mało wiem na ten temat, ale nie uważam sprawy za zamkniętą.

– ***Wracając do Janowa, daje się zauważyć zarysowujący się konflikt między mieszkańcami tej dzielnicy i Rumi niskiej. Czy Pan podziela ten pogląd?***

Daje się odczuć taki konflikt. Jednym z moich celów będzie łagodzenie konfliktów i podejmowanie działań integrujących społeczeństwo. Działania takie winny być wielokierunkowe. Na spotkaniu z Zarządem Spółdzielni powiedziałem, że chciałbym, aby obie strony wypracowały jakąś metodę mniej konfliktowej współpracy. Moi poprzednicy byli skazani na walkę "w parterze", borykanie się z problemami szczegółowymi. Myślę, że nadszedł czas na formułowanie bardziej perspektywicznych celów.

– ***W swojej odezwie do Mieszkańców Rumi podał Pan kilka dziedzin, które mają dla Pana wartość priorytetową. Jak umotywowałby Pan swój wybór?***

Najważniejsza jest dla mnie ochrona środowiska, bo decyduje ona o "być albo nie być" człowieka. Zamierzamy skanalizować Miasto, gdyż alarmująco wysokie jest skażenie wód gruntowych. 50% kosztów kanalizacji pokryjemy z budżetu Miasta.

– ***A co zrobi Pan z "trucicielami" w sektorze uspołecznionym?***

Trucicieli będę bezwzględnie prześladował.

– ***Dlaczego tak mocno zaakcentował Pan przedsiębiorczość gospodarczą?***

Miasto musi być bogate. Bez wzmożonej aktywności gospodarczej nie jesteśmy w stanie przeprowadzić wielu naszych zamierzeń. To przecież stąd pochodzi większość naszych dochodów.

– ***Polityka Rządu nie jest jednak zbyt przychylna jeśli chodzi o inicjatywy gospodarcze.***

Należę do ZCHN-u, które ma 49 miejsc w parlamencie, a zatem możliwość wpływu na to co się dzieje. Niezależnie od tego, w rejonie Gdańska powołano kilka komisji do opracowania ustaw zmieniających obecną rzeczywistość prawną.

– ***Trzecie miejsce na Pana liście zajmuje kultura i oświata...***

Będę sprzyjał wszelkim inicjatywom w dziedzinie szkolnictwa, zwłaszcza ponadpodstawowego. Nie wyobrażam sobie, żeby młody człowiek dzisiaj mógł nie skończyć szkoły średniej.

Widzę tutaj również konieczność wzmożonej aktywizacji społecznej Zakres działań jest zresztą znacznie szerszy

Winny powstać ośrodki dla: młodzieży "trudnej", osób bezdomnych i tych, które wymagają resocjalizacji. Jednak ludzie prowadzący działalność w tych placówkach muszą być ideowo silni, w przeciwnym wypadku ich działalność skazana jest na przegraną...

Jeśli chodzi o **zdrowie**, rozważamy możliwość włączenia służby zdrowia w sferę budżetową. Przynam jednak, że niezbyt dobrze jestem zorientowany w tej problematyce, tak że ten temat jest jeszcze przed nami. (Podobnie jak sprawa **poprawy stanu bezpieczeństwa** mieszkańców, która skrystalizuje się, jak sądzę, po spotkaniu z przedstawicielami policji).

– ***Mówił Pan również o konieczności poprawy pracy Urzędu. Jak Pan to rozumie?***

Będę dążył do tego, aby każdy interesant uzyskał maksymalną pomoc i był rzetelnie obsłużony. Urząd ma służyć mieszkańcom. Celem usprawnienia pracy Urzędu myślimy z jednej strony o jego komputeryzacji, a z drugiej chcemy wprowadzić ankiety dla interesantów, w których mogliby wyrażać swoją opinię.

– ***I jeszcze jedna sprawa. Kiedy został Pan wybrany na urząd burmistrza, w kuluarach żartowano, że w związku z tym wyborem zakaże się w Rumi aborcji i sprzedaży frywolnych czasopism. Czy zechciałby to Pan skomentować?***

Nie wykluczam.

– ***Dziękuję za rozmowę.***

Rozmawiała: Hanna Maria Kurowska

Szpak w LUZ-ie

Jeszcze raz sprawdziło się przysłowie: "Cudze chwalicie - swego nie znacie". Tak często szukamy wzorców gdzieś daleko: w filmie, książce, a nie zauważamy, że tuż obok nas skromnie żyje pretendent do tytułu Duży Dorosły (wyróżnienie to przyznaje młodzież szczególnym osobowościom) - ks. Andrzej Szpak.

25 lutego obejrzeliśmy w telewizyjnym programie "Luz" reportaż o wspaniałym kapłanie, który dzieli swój czas między obowiązki duchownego w parafii NMP Wspomożycielki Wiernych a pracę wychowawczą z młodzieżą z tzw. "marginesu". Program ten wzbudził w widzach liczne refleksje.

Obok zachwytu nad klimatem ciepła, serdeczności i wzajemnego zrozumienia wśród zgromadzonych na "szpakowisku" (zlot młodzieży trudnej, skupionej wokół ks. Andrzeja), do prób odpowiedzi na pytania: kto jest winien temu, że z roku na rok zwiększa się liczba młodych, zagubionych ludzi?

Czy rzeczywiście trzeba stoczyć się na dno i mieć to szczęście w życiu, by trafić na kogoś takiego jak ks. Andrzej, by doznać olśnienia, które dla nas wszystkich powinno być czymś normalnym i oczywistym, że życie samo w sobie jest czymś najpiękniejszym?

Jak uświadomić młodzieży, że nie ma gotowych recept na znalezienie sensu życia, że "być" to nie trwać biernie i czekać, ale ciągle szukać, przeć do przodu.

Ks. Andrzej chętnie służy radą rodzicom nie tylko tym, którzy już mają poważne problemy z wychowywaniem dzieci, ale i tym, którzy kłopotów tych chcą na przyszłość uniknąć.

Nie bójmy się więc zapukać do drzwi Domu Parafialnego, by porozmawiać o dręczących nas problemach. Kościół przestał być już sztywną instytucją odwiedzaną raz w tygodniu z racji obowiązkowego zaliczenia niedzielnej mszy.

Skorzystajmy z tego, że tak blisko nas żyją Ci, którzy czekają, by służyć nam otwartym sercem i życzliwą radą.

A.B.

Demokracja po amerykańsku

4 marca Zarząd Miasta Rumi gościł na swoim posiedzeniu grupę obcokrajowców (Amerykanie, Anglicy), którzy działają w swoich krajach na rzecz rodziny. Członek partii Republikańskiej pan Tim Dreste zapoznał Zarząd z historią demokracji w Ameryce. Powiedział, że Bóg i jego Prawo było fundemnetem demokracji w czasie, kiedy pierwsi osadnicy Zjednoczonego Królestwa przybywali do Ameryki. Tym właśnie fundamentom demokracja w Ameryce zawdzięcza swój rozkwit. Obecnie coraz częściej ludzie podważają te fundamentalne zasady. W efekcie mamy do czynienia z kryzysem demokracji. Rośnie liczba przestępstw i gwałtów. Bardzo przyczyniło się do tego między innymi rozpowszechnianie pornografii. Liczba małżeństw rozwiedzionycch dochodzi do 50%. Upada autorytet moralny rodziców. Wiąże się to z silnym wzrostem przestępczości młodocianych i narastającym problemem narkomanii.

Apelował, aby Polacy nie pozwolili prowadzić się przez tych, którzy zabiegają tylko o dobra materialne.

"Jeżeli chcecie zbudować silną demokrację musicie ją oprzeć na wartościach fundamentalnych - prawach Bożych".

J.A.K.

Przegląd prasy

Przedstawiamy Czytelnikom **ile zarabiają ludzie, którzy decydują o losie państwa. czyli, ile zarabia władza:**

"Premier zarabia 8 mln 64 tys. zł, minister - 6 mln 566 tys. zł, sekretarz stanu - 6 mln 76 tys. 800 zł, wojewoda - 5 mln 824 tys zł, dyrektor generalny - 5 mln 97 tys. zł.

(...) Jednym z nielicznych przywilejów jest bezpłatny sok malinowy lub porzeczkowy, woda mineralna, paluszki i jabłka, które urzędnicy dostają na biurko. Poseł zawodowy dostaje 5,8 mln, a niezawodowy - 3,4 mln. (...) Lech Wałęsa zarabia co miesiąc 11 mln 548 tys. zł (na tę sumę składa się pensja zasadnicza, dodatek funkcyjny i 20 procent wysługi lat). Jak do tej pory, prezydent wpłaca tę sumę na konto funduszu, który nadal nie ma przeznaczenia."

("GAZETA WYBORCZA" nr 30)

Na koniec przeglądu pracy dowcip:

"Reporter telewizyjny robi wywiad z bacą.

- Powiedzcie baco, jak wygląda wasz dzień pracy?

- Ano rano wyganiam owieczki, a potem biorę flaszkę i popijam... - Baco, tak nie można, powiedzcie ludziom, że czytacie książkę. Baca posłusznie zmienia swoje opowiadanie:

- Rano wyganiam owieczki z zagrody, siadam i czytam książkę. Potem przychodzi Józek ze swoją książką i czytamy jego książkę. Po 13[00] idziemy do księgarni, kupujemy dwie książki i czytamy je do wieczora. A jak już skończymy to idziemy do Staśka i czytamy jego rękopisy..."

("NAJLEPSZE DOWCIPY" nr 7)

(Opr. MA-RO)

SPORT SPORT SPORT

Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego w Szkole Podstawowej nr 6

Dnia 29 lutego br w SP 6 w Rumi odbyły się Międzyszkolne Eliminacje Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. Organizatorem było Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Rumi.

Brały w nich udział drużyny z pięciu szkół podstawowych w naszym mieście (nie przybyły drużyny z Ekologicznej Szkoły Społecznej oraz Szkoły Podstawowej Nr 8 - szkoda!). Eliminacje przebiegały w dwóch etapach. Pierwszy polegał na prawidłowym rozwiązaniu testu ze znajomości ogólnych przepisów ruchu drogowego, znaków drogowych i rozwiązania konkretnych sytuacji drogowych.

Drugi etap stanowiła jazda sprawnościowa. W skład Komisji Sędziowskiej wchodzili:

kier. referatu ruchu drogowego - Edmund Kapicki
dyr. gen. Spółki "WIDROL" - Jerzy Widomski
dyr. Ogniska Pracy Pozaszkolnej - Joanna Ryduchowska-Wrzałek
dyr. Szkoły Podstawowej Nr 6 - Edyta Łaszczyk
gość honorowy - Krystyna Widomska

Po zaciętej rywalizacji w klasyfikacji drużynowej (drużyny były dobrze przygotowane) zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 6 w składzie: Marcin Płotka, Daniel Koziarski, Marcin Jaskólski i Paweł Słoma pod kierunkiem instruktora Jarosława Mamrota.

II miejsce zajęła Szkoła Podstawowa Nr 4 (szczególne brawa dla najmłodszej i jedynej "mieszanej" drużyny), której to opiekunem jest pani Magdalena Kapała. III miejsce Szkoła Podstawowa nr 7 - instruktor Mirosław Mądrzejewski.

W klasyfiakcji indywidualnej bezkonkurencyjny okazał się Daniel Koziarski (SP-6), drugi był Paweł Klim (SP-1), trzeci Marcin Płotka (SP-6).

W Rejonowych Eliminacjach Rumię reprezentować więc będzie Szkoła Podstawowwa Nr 6 z instruktorem Jarosławem Mamrotem, który przygotował do eliminacji już niejedną zwycięską drużynę. Przy okazji chciałabym przypomnieć, iż pan Jarosław Mamrot prowadzi w OPP Koło Przepisów Ruchu Drogowego i wszyscy chętni mogą zgłaszać się w każdy piątek o godz. 15^{oo} do SP-6 w celu przystąpienia do egzaminu na kartę rowerową.

Chciałabym również podziękować Panu Jerzemu Widomskiemu za ufundowanie dwóch nagród dla zwycięzców oraz podręczników do nauki przepisów ruchu drogowego, jak i sympatycznych nagród pocieszenia. Myślę, że 14 marca br wszyscy będziemy trzymać kciuki za reprezentantów naszego miasta. O przebiegu i wynikach eliminacji poinformuję w najbliższym czasie.

Dyrektor mgr Joanna Ryduchowska-Wrzałek

rys. G. Matoga

HUMOR

Pięcioletni smyk zgubił w tłumie ojca, beczy, szuka, wreszcie zwraca się do milicjanta:

– ***zy pan czasem nie widział jednego pana bez takiego chłopczyka jak ja?***

*

Pewien znakomity lekarz brał za pierwszą wizytę 100.000,- zł, a za następne tylko po 50.000,- zł.

Do gabinetu owego lekarza wchodzi kiedyś jakiś jegomość i chcąc zaoszczędzić sobie kosztów zaraz na wstępie woła:

– ***Znowu jestem panie doktorze!***

Bardzo się cieszę, niech się pan rozbierze.

Lekarz zbadał go najskrupulatniej i rzekł:

– ***Niech pan w dalszym ciągu bierze lekarstwo, które panu zapisałem.***

Salezjańska Liga Piłki Nożnej ruszyła

Jesienią "wykluła" się w Rumi, przy parafii św. Krzyża, Salezjańska Liga Piłki Nożnej. Było 9 zespołów w grupie Starszej i 4 zespoły w grupie Młodszej. Zaczęło się "podwórkowo". Obecnie młodzież należąca do Ligi wchodzi do grupy PGS (Salezjańska Młodzież Sportowa - europejska grupa powstała we Włoszech), stąd każdy zgłoszony zawodnik posiada legitymację Ligi Salezjańskiej PGS. Obecnie Liga się rozrosła: do rundy wiosennej zgłosiło się 11 zespołów w grupie Starszej i 9 zespołów w Młodszej - czyli około 350 chłopców w sumie.

Zarząd Ligi stanowią: ks. Mirosław Król z paragii św. Krzyża i parafianie: Lucjan Gibas, Andrzej Januszewski, Tadeusz Woźniak oraz sędzia - Władysław Potrykus.

Wiosenna runda Ligi rozpocznie się 21 marca Mszą św. w kościele św. Krzyża w intencji wszystkich sportowców i sponsorów o godz. 9^{oo}. Po Mszy św. od 10^{oo} rozpoczną się mecze I kolejki Rundy Wiosennej Grupy Starszej i Młodszej. Zakończenie Ligi z rozdaniem nagród jest planowane na 30.05. W międzyczasie Reprezentacja Ligi będzie rozgrywała mecze eliminacyjne o mistrzostwo Polski. Mistrz Polski pojedzie w wakacje do Genui na Mistrzostwa Europy PGS. Jedna z grup ćwierćfinałowych o Mistrzostwo Polski będzie rozgrywana u nas, w Rumi, 11 kwietnia.

Liga jest prowadzona społecznie i może istnieć dzięki pomocy sponsorów. Dotychczas dużą pomocą służył MOSiR i Ks. Proboszcz parafii św. Krzyża. Obecnie pomoc sponsorów będzie szczególnie cenna gdyż: Liga się powiększyła, mamy eliminacje Mistrzostw Polski i w każdy wtorek od 16^{oo} do 18^{30} będziemy prowadzili szkółkę dla chłopców z podstawówek (potrzeba kilkanaście piłek).

Ewentualną pomoc prosimy kierować na adres: ks. Mirosław Król, 84-230 Rumia, ul. Kościelna 20 z dopiskiem Liga Salezjańska. Wyniki Ligi można śledzić w GONCU.

ks. Mirosław

Turniej szkół

Mistrzostwa Rumi w koszykówce chłopców:

ISP7
IISP9
IIISP8
IVSP6
VSP1

Turniej 5-tek piłkarskich

Kl VI	Kl VII/VIII
I SP 9	I SP 9
II SP 6	II SP 7
III SP 4	III SP 1
IV SP 7	IV SP 8
V SP 1	V SP 6
VI SP 8	VI SP 4

Tenis stołowy eliminacje rejonowe

Dziewczęta	Chłopcy
I SP 6	I SP 8
II SP 8	II SP 4 - Reda
	III SP 6

Uwaga!

Miejski Klub Sportowy "Orkan" w Rumi ogłasza nabór młodzieży - rocznik 1978/79 do sekcji piłki nożnej.

Zajęcia odbywają się we wtorki i piątki na stadionie miejskim w Rumi, w godzinach 17^{oo}-18^{oo}.

Zajęcia prowadzi Roman Ratajczak

Sztuki Walki Wschodu (2)

SZKOŁA SHAOLIN CHANG QUAN KUNG - FU

Ośrodek Sztuk Walk Dalekiego Wschodu i Rekreacji Fizycznej "FIGHTER" jest organizacją zrzeszającą praktyków kung-fu zarówno na terenie Rumi jak i poza nim. Siedzibę główną stanowi Szkoła Podstawowa nr 8. W ramach szkoły praktykowane są następujące style walki.

1. Shaolin Chang Quan - system "Długiej pięści z klasztoru Shaolin".
2. Wun Hop Kuen Do - system - "Kombinacji technik ręcznych i nożnych". (prawie nieznany w Polsce)
3. Eskrima - system - "Filipińskiej walki pałką".
4. Taiji Quan - system - "Boksu wielkiego szczytu". Styl wewnętrzny odmiana "Chen".

Uzupełniająco praktykowane są techniki "Chin-na" (dźwignie, łamania, przechwycenia i rzuty) oraz ćwiczenia "Chi-kung" wspomagające rozwój energii wewnętrznej "Chi".

Prowadzimy seminaria, obozy sportowe. Utrzymujemy stały kontakt z Mistrzami z Niemiec, USA i Szwecji.

CZYM JEST KUNG - FU ?

Jest paradoksem, że często osoby ćwiczące z zapałem jakąś jej odmianę bywają wobec takiego pytania bezradne. Powszechne rozumienie tego terminu, jako chińskiej sztuki walki nastąpiło za sprawą emigrantów z południowych Chin, w których dialekcie to znaczenie jest podstawowym.

Zasadniczo jednak, termin ten oznacza "wysiłek człowieka" wysiłek pozytywny (dobrą robotę) i tak kung-fu będzie praca dobrego kucharza czy szewca, a nie tylko wojownika. Chińską sztukę walki oznaczają także terminy: Wu-Shu czyli (sztuka wojenna), termin głównie używany w ChRL i obecnie rozumiany raczej jako określenie czysto sportowej współczesnej odmiany kung-fu. Wu-Shu w tym rozumieniu ma niewiele wspólnego z tradycyjną sztuką i przypomina raczej gimnastykę sportową. Na Taiwanie używa się często terminu "Kuo-Shu" czyli (sztuka narodowa). Często spotyka się też określenia "Chiński boks", "Sanda", "Chuan ko chuan" jest to sportowa walka, z użyciem ochraniaczy. Warto wspomnieć, że sportowa walka w rękawicach jest uprawiana w Chinach od ponad 300 lat - tak więc Kick-boxing nie jest tak współczesnym pomysłem jak to się niektórym wydaje.

Pierwsze udokumentowane informacje historyczne na temat kung-fu pochodzą z XI wieku p.n.e. (okres panowania dynastii Chou.) Kung-Fu jest owocem tysięcy lat obserwacji, ćwiczeń i praktyki. Jest dziełem narodu, który tworząc kung-fu nie zaniedbał żadnego doświadczenia i skrzętnie je wykorzystał. Kung-fu jest **SZTUKĄ** i aby ją zrozumieć trzeba pojąć różnice między nią, a zachodnimi pojęciami sportu, walki itp.

Jest kontemplacją, umiejętnością samoobrony, najskuteczniejszym systemem gimnastycznym - pozwalającym zachować zdrowie i osiągnąć długowieczność.

Jest sztuką, której piękno jest wielkie, historia długa, a zwolenników setki milionów.

Jest tajemnicza, lecz opracowana w precyzyjny naukowy sposób, jej prawidła są jak prawa fizyki. Bywa, że ruchy są pełne wdzięku i piękna. Przypominają balet lecz zawsze kryje się za tym destrukcyjna siła trudna do wyobrażenia. Jest sztuką stworzoną i rozwijaną przez ludzi o wielkiej kulturze, lecz wzorowaną na dzikich zwierzętach.

W kung-fu jest wiele mocnych, gwałtownych ruchów, lecz są i spokojne. Używa się ruchów wolnych i bardzo szybkich. Systemy twarde i miękkie mieszają się i stają jednością.

To co wydawało się trudne zaczyna robić się z łatwością, to co wydawało się miękkie i powolne staje się błyskawiczne i zabójcze.

SYSTEM "CHANG QUAN" LUB "CHANG CHUAN"

Powstał za panowania Tai Tzu - pierwszego Cesarza dynastii Sung (960-976 r.n.e.).

Jest symbolem dzielnych i odważnych Chin, gdzie podstawą walczących było zwyciężanie bez zdrady czy sztuczek. Specyficzną cechą jest szczególny duch walki i uczciwość. Podejście, że zwyciężą najdzielniejsi i najodważniejsi, zawsze budziło wiarę walczących. Kung-fu buduje charakter człowieka tworzy siłę fizyczną aby uzyskać moralną, sztuka walki staje się sztuką pokoju, przeciwieństwa stają się jednością, sztuka śmierci staje się sztuką życia. Chang - Quan - charakteryzuje się otwartymi, zamiatającymi ruchami ramion, wysokimi kopnięciami o dalekim zasięgu, mocnymi, niskimi, pionowymi pozycjami. Łączy silne techniki ręczne z urozmaiconymi kopnięciami. Z tego też powodu twórcy wielu innych systemów kung-fu, chętnie zapożyczają najrozmaitsze elementy z Chang Quan aby wzbogacić i udoskonalić swoje systemy. Formy (układy ćwiczeń) w Chang Quan są otwarte, koliste i piękne. Z powodu pięknych i eleganckich ruchów są często demonstrowane na pokazach kung-fu na wszystkich kontynentach. System ten stosuje też prawie wszystkie typy tradycyjnej chińskiej broni jak: szabla, szpada, miecz, kij, włócznia, halabarda, miecze haki, nunchaku, potrójny cep, żelazny bicz i wiele innych.

Chuang Quan jest wspaniałym ćwiczeniem dla zdrowia, szczególnie dla młodych ludzi. Wpływa bowiem na wzmocnienie postawy i prowadzi do wyprostowania pleców, dużej gibkości talii i ramion. Ma na celu wzmocnienie mięśni i kości oraz poprawę ogólnej kondycji fizycznej. Z braku miejsca, pozostałe trzy systemy postaram się omówić na łamach "Gońca Rumskiego" w późniejszym czasie.

Wojciech Hintzke

ZAPROSZENIE

Szkoła Shaolin zaprasza wszystkich chętnych do uprawiania chińskich sztuk walk już od piątego roku życia.

Zapraszamy także do sekcji wolnej walki "San-da" wszystkie osoby zainteresowane uprawianiem wyczynowo walki sportowej (na zawody).

Wszelkie informacje i zapisy w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 18^{00} do 20^{00} pod adresem: Szkoła Podstawowa nr 8 w Rumi ul. Rodziewiczówny 10.

Instruktor Dariusz Skiba.

GABINET INTERNISTYCZNY

EKG

DR MED. Jarosław Krzyżak

specjalista chorób wewnętrznych, medycyny morskiej i tropikalnej

Rumia, ul. Świętojańska 14 B.
PRZYJMUJE CODZIENNIE
z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

w godz od 17^{00} do 18^{00}.

WIZYTY DOMOWE - zgłaszać:
tel. 52-63-45 w godz 8^{00} - 13^{00}
tel. 20-62-04 w godz 8^{00} - 16^{00}
tel. 26-59-32 po godz 20^{00}
oraz w godz przyjęć gabinetu

choroby serca, naczyń, nadciśnienie, cukrzyca, inne

EKG z opisem na miejscu

LABORATORIUM

czynne codziennie 7^{00} - 15^{00}
oprócz sobót, niedziel, świąt

Sklep wielobranżowy

oferuje szeroki wybór

- *piwa w cenach już od 5.000,-*
- *napoje, słodycze, papierosy*
- *oraz rewelacyjnie tanie artykuły chemiczne i higieniczne.*

Rumia, ul. Sienkiewicza 18

pon. - sob. 10^{00} - 20^{00}
niedziela 10^{00} - 18^{00}

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

OSTATNIA POSŁUGA

RUMIA, Wybickiego 20
codziennie 8^{00} - 16^{00}
sobota 8^{00} - 13^{00}
tel.: 71-23-33 całą dobę
Pełny zakres usług pogrzebowych

*formalności cywilno - kościelne i cmentarne * kwiaty * wieńce wiązanki * trumny *

Prywatny Gabinet Ginekologiczny
lek.med. **E. Ostrowska - Ciskowska**
zajmuje się profilaktyką i leczeniem chorób kobiecych, prowadzeniem ciąży
przyjmuje:
wtorek, piątek 16^{00} - 17^{00}
gabinet poradni K Przychodni Rejonowej nr 1
Rumia, ul. Derdowskiego 24
UWAGA! 23.03 - 4.04 - urlop!

Hurtownia spożywcza "LOKO"

oferuje w sprzedaży ciągłej
- cukier luzem oraz paczkowany
- inne artykuły spożywcze

Aktualne ceny giełdowe, możliwość hurtowej dostawy na zamówienie. Polecamy również transport samochodem 10t, cały kraj.

ceny konkurencyjne

Rumia Wybudowanie, ul. Długa 3
(od Dębogórskiej w okolicy oczyszczalni)
tel.: 71-17-[illegible]a

Mini komputer
produkcji szwajcarskiej do pomiaru faz płodności i niepłodności

BIOSELF®
WSKAŹNIK PŁODNOŚCI

APTEKA
Rumia, ul. Starowiejska 4A

Kancelaria Prawnicza

AKCJA

pomoże założyć i poprowadzić własną firmę
oferujemy m.in.
porady prawne dla ludzi biznesu
stałą obsługę prawną firm
porady w zakresie prowadzenia ksiąg handlowych, przychodów i rozchodów
porady w sprawach podatkowych
Zapraszamy do Biura ludzi przedsiębiorczych i pragnących osiągnąć sukces.
wtorki i piątki w godz. 14^{00} - 16^{00}
Rumia, ul. Dąbrowskiego 16
tel.: 71-32-12

KM

ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW

Rumia, ul. Wybickiego 2

CUKIERNIA
9^{00}-18^{00}

DELIKATESY
7^{00}-18^{00}

STYLE
10^{00}-18^{00}

CZYNNE W NIEDZIELĘ!
posiadają w sprzedaży:
- Humana 0
- Humana 1
- Humana 2
- Humana bananowa

Zapraszamy

Wizyty domowe - dzieci

lek.med. Elżbieta Rucińska - Kulesz

ul. Wrocławska 15 B / 14
84-230 Rumia Janowo
zgłoszenia telefoniczne pod numerem
71-39-69

Madera

sklep 1001 drobiazgów ul. Starowiejska 4A

Poleca:
art. elektryczne
gosp. domowe
farby:
- emulsyjne
- kredowe
- olejne

lakiery

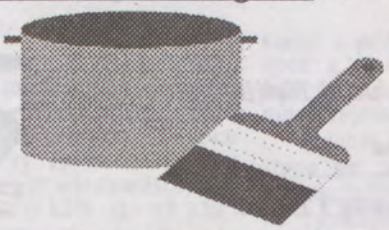

rozpuszczalniki
oraz inne artykuły
branży przemysłowej

Zapraszamy:
codziennie
od 10^{00} do 18^{00}
tel.: 71-31-64

Literka

Księgarnia, ul. Gdańska
(naprzeciw Pewexu)

Zaprasza

rodziców i ich milusińskich
codziennie 11^{00} - 19^{00}
sobota 10^{00} - 15^{00}

oferuje w dużym wyborze
- *atrakcyjne pozycje książkowe dla dzieci i dorosłych*
- *artykuły papiernicze*
- *zabawki*

Okazja ! do nabycia kalendarze biodynamiczne na rok 1992

Istnieje również możliwość szybkiego wywoływania filmów

DO ZOBACZENIA

Biuro Rachunkowe

84-230 Rumia
ul. Sobieskiego 2 m 2
tel.: 71-11-99
czynne: we wtorki od 16^{00} - 20^{00}
czwartki od 16^{00} - 20^{00}

Usługi w zakresie:
- prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów
- porady rachunkowe
- karty podatkowe
- rozliczenia ZUS
- rozliczenie deklaracji podatkowej

LEKARZ STOMATOLOG G. MIELCZAREK-BOGUCKA

- zachodnie materiały
- protetyka
- ekstrakcje

gabinet czynny:

poniedziałki 17^{00} - 20^{00}

czwartki 17^{00} - 20^{00}

soboty 12^{00} - 16^{00}

Rumia, ul. Gen. Hallera 9A

(w podwórzu)

Przezwajanie silników elektrycznych

Romuald Pierzgalski

Rumia, ul. Matejki 11A

tel.: 71-23-60

GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH

specjalista chorób wewnętrznych

WIESŁAW ILCZYSZYN

badanie kierowców

Rumia, ul. Sabata 12
Szk. Podst. nr 2, I piętro
czynny: piątek 17^{00} - 18^{00}

Pomoc drogowa "AUTO - TRANS"

czynna całą dobę

tel.: 71-45-55

CB: 11-96 (kanał **19**)

Rumia, ul. Metalowców 17 A

Wizyty domowe
do dzieci
zwłaszcza w soboty i niedziele

lek. med. **Arletta Mikulska**

specjalista pediatra

Rumia, ul. Hutnicza 12
tel.: 71-16-66
lub 71-19-26

HOTEL FALTOM

wydzierżawi
pomieszczenie po
zakładzie fryzjerskim

Biuro hotelu
tel.: 71-27-47

ARS MEBLE

oferuje:

meble stylizowane: *stoły, krzesła, komody, witryny, sypialnie, biblioteki*

wyposażenie wnętrz: *boazerie, belki, zabudowy*

renowację mebli
projekty wnętrz

Rumia, ul. Tatrzańska 15
tel.: 71-10-75

Usługi

- ☐ Jubiler przyjmie pracę chałupniczą (może być masówka), tel. 71-28-89
- ☐ Prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów, tel. 71-30-12
- ☐ Usługi kafelkarskie Henryk Ginter, Rumia, ul. Kasztanowa 8, tel. 71-33-55
- ☐ Nowootwarty punkt "Śnieżka": pranie, maglowanie, czyszczenie chemiczne odzieży, kocy, narzut i śpiworów, tel. 71-16-48
- ☐ Inwentaryzację budynków, plany zagospodarowania (realizacyjne), orzeczenia techniczne, kierowanie budową (nadzory) wykona inż. z uprawnieniami, tel.: 71-06-28

Kwiaty, wiązanki okolicznościowe, świerkowe oraz ze sztucznych kwiatów. Wieńce i wiązanki pogrzebowe z dostawą.

"KWIACIARNIA"

Rumia, ul. Górnicza 23,
tel.: 71-06-12

Czynna codziennie
10^{00} - 18^{00}

Wykonujemy zamówienia z dostawą do domu.

Krzyżówka nr 9

J.N.

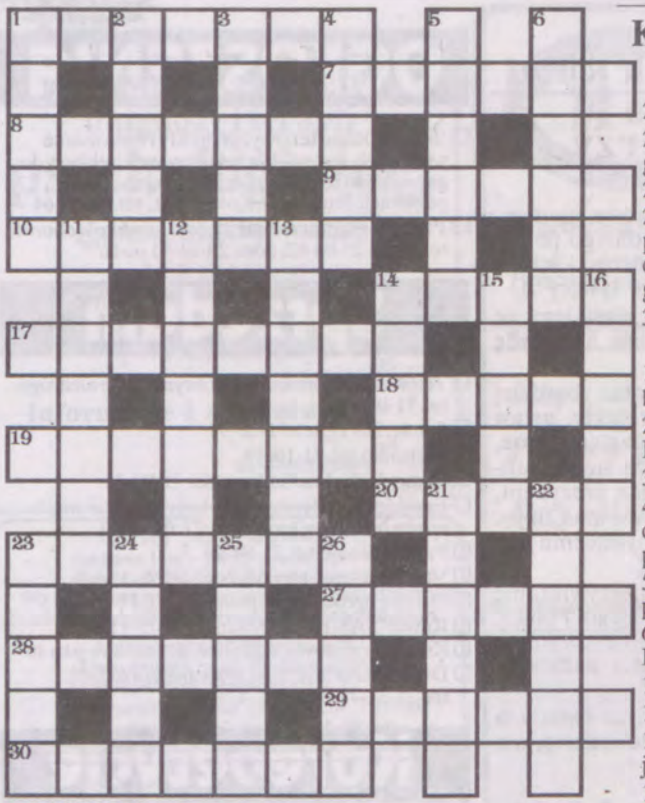

POZIOMO:

1. W starożytności prowincja rzymska w widłach Dunaju i Sawy lub motocykl produkcji węgierskiej.
7. Grupa wysp indonezyjskich na Morzu Południowochińskim.
8. Trąba powietrzna (pd.-wsch. część USA).
9. Ryba obojnacza barwna z Morza Śródziemnomorskiego i afrykańskie wybrzeże Oceanu Atlantyckiego (nazwa handlowa).
10. Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi.
14. Góralskie ognisko.
17. Nazwa uczelni.
18. Oaza w środkowej Libii - węzeł drogowy.
19. Członkini parlamentu.
20. Skowronek borowy.
23. Polak starej daty.
27. Reakcja organizmu na negatywne bodźce.
28. Mąż Eurydyki.
29. Japoński fizyk ur. 1907 r. prace z teorii sił jądrowych i cząsteczek elementarnych (nagroda Nobla).
30. Gazon.

PIONOWO:

1. Wieszczka Apollina w Delfach.
2. Długodystansowiec fiński, Paavo.
3. Jezioro we wsch. Afryce.
4. Elektroda połączona z dodatnim biegunem źródła prądu.
5. Wytrawny napój alkoholowy poddawany leżakowaniu 10-15 lat.
6. Miasto i port nad Morzem Beringa.
11. Martwica.
12. Izbica.
13. Osoba mianowana na jakieś stanowisko.
14. Lennik.
15. Obóz cygański.
16. Zespół Marka Grechuty.
21. Znalazłem!!! lub miasto w Kalifornii.
22. Autonomiczny obwód w Jugosławii.
23. Płytkie zagłębienie bezodpływowe na obszarze pustyni piaszczystych np. w Algierii.
24. Twarde włókno z liści palmy.
25. Kleryk.
26. Ludowy poeta w krajach muzułmańskich.

Na rozwiązania czekamy do 27.03. Rozwiązanie krzyżówki nr 4. Poziomo: Notos, Kastor, nerpa, Lievin, Ustka, tarok, Urania, ponur, pekari, ranga. Pionowo: nandu, tiret, skala, Ismena, molina, skrzek, kantar, tapir, Renan, karta. Nagrody książkowe wylosowali: **Zofia Korneluk**, ul. Pomorska 31/30 i **Adam Kącikowski**, ul. Dąbrowskiego 17. Gratulujemy wiedzy i umiejętności! Nagrody prosimy odebrać w księgarni "Literka" - Janowo, koło "Pewexu".

Rumskie "who is who"

Imię: **Zbyszek**
Nazwisko: **Markiewicz**
Wiek: 50 lat
Znak zodiaku: Baran
Zawód: Kuśnierz
Miejsce pracy: Pracownia przy ul. Starowiejskiej
Hobby: ogród
Ulubiony kolor: niebieski
Środek lokomocji: Polonez
Najdalsza podróż: Glasgow do miejsca mojego urodzenia
Muzyka, przy której wypoczywam: muzyka lat 60-tych
Muzyka, która mnie drażni: metalica
Najpiękniejszy kwiat to....: anturium
Ideał kobiety: moja żona
Szczęśliwa liczba: 15
Zajęcie domowe, którego nie cierpię: lubię wszystkie
Najlepiej tańczę....: tango
Ulubiona potrawa: kaczka w czerwonym winie
Ulubiony napój: wszystkie gatunki soków
W telewizji najbardziej lubię oglądać.... dziennik telewizyjny
Najszczęśliwsza chwila mojego życia: powstanie zakładu
Moją wadą jest: niecierpliwość
Gdybym mógł, wyjechałbym do....: Australii
Ulubiony aforyzm, przysłowie: Kto pod kim dołki kopie...
Pora roku, która mogłaby trwać 365 dni: zima
Prezent, który chciałbym otrzymać od dobrej wróżki: szczęśliwe liczby w Toto-lotka

(P)

Odżywianie a zdrowie

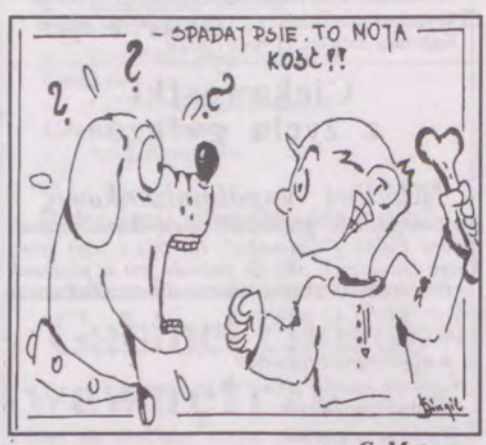

rys. G. Matoga

Prawidłowo opracowany jadłospis jest jednym z warunków zachowania zdrowia. Jak należy się więc odżywiać, by chronić się przed chorobami ?

1. Jadać więcej żywności bogatej w błonnik takiej jak: pełne ziarno zbóż, nasiona, warzywa i owoce. Błonnik "wymiata" z jelit substancje toksyczne.

2. Jadać więcej żywności zasobnej w wit. A, a więc warzywa żółtopomarańczowe i ciemnozielone (np. marchew, pomidory, szpinak, koperek) oraz podroby.

3. Jadać więcej żywności zawierającej wit. C (np. cytrusy, papryka).

4. Jadać dużo warzyw kapustnych.

5. Ograniczać tłuszcze powodujące m.in. miażdżycę, raka piersi i jelita grubego.

6. Unikać nadmiaru soli, produktów wędzonych i konserwowanych.

rys. G. Matoga

7. Ograniczyć jedzenie mięsa wieprzowego i wołowego.

8. Pić dużo soków owocowych i warzywnych.

9. Odżywiać się umiarkowanie !

Zasmażka

GONIEC Rumski

„GONIEC RUMSKI" - gazeta lokalna, Wydawca: „CHROMATOGRAFIA" spółka z o.o.
Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12 tel. 71-24-47.
Ogłoszenia i teksty do druku przyjmujemy w księgarni "Literka", sklepie obuwn. ul. Rodziewiczówny 2 i pod tel. 71-00-66
Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekretarz redakcji: Hanna Kurowska, redaguje zespół.
Druk: "CHROMATOGRAFIA" Rumia, ul. Wybickiego 10 tel.: 71-00-66
konto: Bank Spółdzielczy w Rumi **919399-5177-136-61.**

(A.S.)